Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

Kraków
c.k. Biblyo. Jagiellońsk.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9170. *Lwów, środa 26 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Marsz. Piłsudski u Prezydenta Rzpltej.

Śmiertelne wyścigi pod Kałuszem. - Zabójstwo na ulicy.- Zderzenie parowozu z pociągiem. - Zbrodnia w Cykowie.- Krwawe zajście przy ul. Snopkowskiej. - Morderstwo na rynku tarnopolskim. - Wójt z zastępcą zatłukli asesora. - Szesnasty dzień procesu przemyskiego.

Zamach epileptyka na lekarza lwow.

AMBASADOR SKIRMUNT U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 24. marca. (PAT) Ambasador **Skirmunt** był dziś rano przyjęty na audjencji przez króla w pałacu Buckingham.

—o—

WYPADEK WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.

Paryż, 24. marca. (PAT). Wacław Sieroszewski **uległ wypadkowi samochodowemu.** Samochód, w którym jechał Sieroszewski, zderzył się z innym samochodem z taką siłą, iż zostały **całkowicie rozbity.** Na szczęście Wacław Sieroszewski odniósł tylko lekkie obrażenia prawej ręki.

ODCZYT GEN. GORECKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 24. marca. (PAT) W sobotę wieczorem, w domu inwalidów wojennych francuskich, odbył się **odczyt gen. Goreckiego,** który przybył do Paryża na zaproszenie francuskiej konfederacji b. kombatantów i ofiar wojny, aby jako członek FIDAC-u wziąć udział w dorocznym zjeździe konfederacji.

—o—



HRABIANKA I POLICJANT.
(Do artykułu na str. 12-tej.)

CAŁA RODZINA PONIOSŁA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Nowy Jork, 24. marca. (PAT) Na drugiem piętrze budynku w Baysib **wybuchł pożar.** Cała rodzina zamieszkująca drugie piętro, złożona z sześciu osób, jak również sublokatorzy, **ponieśli śmierć w płomieniach. W liczbie ofiar znajduje się czworo dzieci.**

—o—

BUNT W WIĘZIENIU WOJSKOWEM.

Paryż, 24. marca. (AW). W więzieniu wojskowem w pobliżu **Bordeaux wybuchł bunt więźniów. 49 więźniów zabarykadowało się w celach.** Więźniowie zapowiedzieli, iż bronić się będą do ostateczności, jednak z powodu braku żywności poddadzą się prawdopodobnie w krótkim czasie.

—o—

POGODA W ZAKOPANEM.

Zakopane, (AW). Słoneczna pogoda trwa w dalszym ciągu, ku prawdziwej radości przybywających wciąż wycieczek. Na Hali Gąsienicowej pomimo prawie letniej temperatury utrzymują się nadal **doskonałe warunki dla sportu narciarskiego.**

—o—

Symptom nienotowany.

Skutki kryzysu światowego.

Lwów, 25 marca.

Statystyka jest — jak wiadomo — tym cudownym wynalazkiem, którego umiejętne użycie pozwala na udowodnienie każdej, dowolnie obranej tezy. Cyfry, ilustrujące nasze życie gospod., potwierdzają to. Z jednej strony są dla wysokich i miarodajnych czynników skarbowych i finansowych **źródłem niewyczerpanego optymizmu;** wszak dowodzą wzrostu rezerw bankowych i wkładek oszczędnościowych, mówią o dodatnim bilansie handlowym i wielu innych zjawiskach krzepiących i pocieszających. Z drugiej strony jednak te same wykazy zawierają pozycje, uzasadniające jeśli nie pesymizm, to **napewno poważną troskę.** To wzrost bezrobocia i skali cen, upadłości i protestów wekslowych.

Wśród norm, przyjętych w tego rodzaju zestawieniach, brak jednej. Notuje się ją często, ale poza ramami wszelkich „dodatków" i „kącików" gospodarczych. Rejestruje ją zazwyczaj **kronika policyjna.** Ministrowie skarbu nie zajmują się nią nigdy. Te **ponure cyfry czynów rozpaczy, popełnionych w pośrednim lub bezpośrednim związku z kryzysem gospodarczym.** To **samobójstwa,** popełniane skutkiem upadłości i ruiny, skutkiem rozbicia warsztatów pracy, to **wiele innych zbrodni,** dokonanych w psychozie, będącej również wynikiem depresji gospodarczej.

Wchodzą tu w grę cyfry wcale poważne. Niema bowiem dnia, w którym któreś z miast polskich nie miałoby jakiejś jednostkowej lub zbiorowej tragedji, wywołanej bądź przez anormalne stosunki życiowe, bądź przez to, co nazywa się **„brakiem wyjścia z sytuacji".** Czy trzeba przypominać dzieje owych kilkunastu godzin we Lwowie, kiedy odbiera sobie życie **współwłaściciel wielkiej, doprowadzonej do upadku fabryki, jakiś ginący z głodu pośrednik lub kupiec,** zażywający trucizny pod drzwiami sędziego śledczego? Czy fakty te, mnożące się, nie mówią niczego? Nie są dla naszej rzeczywistości **bardziej miarodajne**, niż teoretyczne bilansy bankowe?

A takich „czarnych dni" jest wiele.

Tak jest nie tylko w Polsce. Gdzieindziej jest **nawet gorzej.** Kraje o wyżej rozkwitniętym przemyśle jeszcze dotkliwiej odczuwają skutki kryzysu, wypisane w kronikach policyjnych. Tam przestępczość przybiera niekiedy postać wystąpień masowych, do których poskromienia trzeba znacznego wysiłku organów bezpieczeństwa. Ale i stan rzeczy u nas nasuwa **dużo sposobności do niepokoju i refleksyj.**

Są to zjawiska, wobec których **dobroczynność publiczna staje się bezsilna.** Żadne towarzystwa opieki i miłosierdzia nie potrafią przyjść ze skuteczną pomocą tym tysiącom, które jej nagląco potrzebują. Żadni opiekunowi ubogich nie zdołają bodaj ująć w ewidencję wszystkich ginących. I zresztą nie chodzi tu ani o ubranie, ani o tanie obiady, ani o jednorazowy zasiłek, lecz **wprost o stworzenie warunków egzystencji dla ludzi, pozbawionych pracy i zarobku.** W innych wypadkach ratunek byłby jeszcze trudniejszy; trzebaby postawić na nogi przedsiębiorstwa, wyciągnąć je z długów, **dostarczyć im miljonowych kapitałów.**

Sprostać takim zadaniom może do pewnych granic **tylko państwo.** I znowu nie tyle przez doraźne zasiłki, które jedynie przeciągną agonję, ile przez odpowiednie pokierowanie całej polityki gospodarczej. **Złagodzone musi być działanie tego straszliwego instrumentu, jakim jest fiskalizm. Pieniądz, tezaurowany w skarbcach, musi pozostać w obiegu. Społeczeństwu należy się wielka, konieczna ulga.**

Symptomy kryzysu, o jakich **nie wspomina** statystyka gospodarcza, wołają o natychmiastowe i radykalne wkroczenie.

Łudzą się jeszcze...

NADZIEJE LONDYŃSKIE A RZECZYWISTOŚĆ.

Londyn, 24. marca. (PAT) Trudności, na które napotyka **konferencja morska, nie utraciły nic ze swej ostrości,** jednakże w kołach konferencji nie porzucają nadziei możności zawarcia **porozumienia pięciu mocarstw.**

Dzienniki podają, że w kołach delegacji ustalił się pogląd, że **pozostawanie delegatów w Londynie nie może przeciągać się do nieskończoności i że wobec tego sprawa porozumienia francusko-włoskiego musi być rozstrzygnięta w sensie ujemnym lub dodatnim, jak najprędzej.** Tymczasem delegacja włoska trwa nadal **przy żądaniu parytetu z Francją,** a delegacja francuska uzależnia porozumienie od **poczynienia znaczniejszych ograniczeń przy żądaniach tonażowych**, od modyfikacji żądań włoskich i od gwarancji politycznych.

„Times" pisze, że po powrocie do Londynu głównych delegatów francuskich, **zwołane będzie posiedzenie plenarne konferencji, na którem niewątpliwie obie zasadnicze sprawy: porozumienia pięciu mocarstw lub porozumienia mniejszego, będą ostatecznie wyjaśnione.**

W kołach delegacji francuskiej przypuszczają, że konferencja może zakończyć się **przyjęciem planu kompromisowego, między rozstrzygnięciem globalnem a kategorjalnem** i że plan taki będzie miał postać traktatu, który w przyszłości będzie przedstawiony do dalszej dyskusji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Londyn, 24. marca. Wobec powrotu delegata francuskiego **Dumesnila** oraz zapowiedzianego na dzień jutrzejszy przyjazdu drugiego delegata, ministra **Pietri,** w kołach tutejszych panuje przekonanie, iż **konferencji morskiej nie można jeszcze uważać za zerwaną.**

—o—

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY POD NOWEM KIEROWNICTWEM.

Wiedeń, 24. marca. (AW). Jak słychać grupa **belgijsko - niemiecka** objęła tak znaczną ilość akcyj **Wiedeńskiego Banku Związkowego** (Wiener Bank-Verein), że w przyszłości będzie miała zapewnione **kierownictwo banku.**

—o—

NOWY POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 24. marca. (PAT) Wedle doniesień dzienników wiedeńskich, dotychczasowy poseł jugosłowiański w Wiedniu, dr. Młojewc, powołany został na inne stanowisko. Jego miejsce w Wiedniu zajmie dotychczasowy poseł jugosłowiański w Pradze Angeinowic, który odbył studia prawne we **Lwowie i w Zagrzebiu**. W czasie wojny był przez pewien czas **internowany przez władze austriackie.**

—o—

UKŁAD POLSKO-CZECHOSŁOWACKI.

Genewa, 24. marca. (PAT) Rząd czechosłowacki przesłał do Sekretarjatu Ligi Narodów, w celu rejestracji i ogłoszenia, protokół układu, zawartego pomiędzy Polską a Czechosłowacją, **dotyczący uregulowania rzeki Olszy i strumienia Petrówki**, podpisanego w Katowicach, dnia 28. lutego 1930 r.

—o—

ZŁOTE UŚMIECHY SZCZĘŚCIA.

Warszawa, 24. marca. (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: **10.000 zł.** nr. 99990, **5.000 zł.** nr. 49219 125091 188116, **3.000 zł.** nr. 48618 108947 136811, **2.000 zł.** nr. 14639 54038 98734 100854 120362 180644 202017, **1.000 zł.** nr. 5145 12640 36799 59355 58341 82084 92905 93991 107532 129524 135881 195320 147054 173712 187804 199551 208864, **600 zł.** nr. 3798 20879 22917 28900 45270 60686 68724 88798 922298 112700 130609 198655, oraz **15.000 zł.** nr. 81227, **5.000 zł.** nr. 130561, **3.000 zł.** nr. 56825 90361 129305 144797 199177, **2.000 zł.** nr. 103437 147587 149651 154481 166199 199896, **1.000 zł.** nr. 23761 36216 60732 75082 84100 99025 103495 136714 189947 197498 209521, **600 zł.** nr. 5576 19764 21232 22693 24637 35818 37925 39093 43074 57031 65465 68908 95734 118640 155453 156567 187793 194525.

—o—

SPOLICZKOWANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH W JAWORZNIE.

Kraków, 24. marca. (AW). Wczoraj do Jaworzna (woj. krakowskie) posłowie komunistyczni **Rożek** i **Karuzel** przybyli specjalnie z Sosnowca w celu urządzenia wiecu na rynku miejscowym. W czasie przemówienia tych posłów doszło do awantury, podczas której obaj **posłowie** zostali **spoliczkowani.** Pod opieką policji obaj udali się coprędzej na dworzec i odjechali z powrotem do Sosnowca.

Na drodze do utworzenia nowego gabinetu.

Nastroje stronnictw a wysiłki Marsz. Szymańskiego.

Posiedzenia Sejmu i Senatu zostaną zwołane na piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 marca. (Z). W dniu dzisiejszym zostały zakończone obrady Marsz. Szymańskiego z przedstawicielami poszczególnych stronnictw. Z przebiegu wszystkich konferencyj wydał sekretarjat p. Marszałka Senatu **komunikaty zapoznające szczegółowo z postulatami poszczególnych stronnictw.** Zapoznanie się z treścią deklaracyj stronnictw zorjentuje zna komicie w nastrojach we wszystkich stronnictwach i grupach politycznych.

Deklaracja klubu BB opiewa:

Blok nie wierzy w możliwość utworzenia gabinetu, któryby w warunkach wytworzonych obecnie przez większość opozycyjną mógł pracować z tym Sejmem. Nie widzi bowiem **dobrej woli ze strony opozycyjnej większości** dla rzeczowej, spokojnej pracy i stabilizacji stosunków. Do niezliczonych faktów stwierdzających brak tej dobrej woli, przyłącza się w ostatnich dniach lekkomyślne wywołanie przesilenia rządowego i obecne utrudnianie jego rozwikłania przez obrady i uchwały w czasie przesilenia w ważnych sprawach, wymagających bezwarunkowo oświadczenia się i współpracy rządu. Na każdym kroku ujawnia się chęć opozycyjnej większości powrotu do obyczajów przedmajowych, kiedy to partje desygnowały swych kandydatów na ministrów, a Rada Min. była niejako konwentem senjorów, nie zaś ciałem zdolnem do pracy. Każde Ministerstwo w tych warunkach **stawało się terenem wpływu partji, do której należał dany minister.** BB. nie stawia żadnych warunków ze swej strony p. Marszałkowi Senatu, powołanemu przez p. Prezydenta Rzpltej do stworzenia rządu, gdyż nie chce mu szkodzić w pełnieniu jego zadania. P. Marsz. Szymański zna ideologję oraz podstawowe zasady i cele BB. Klub zajmuje zasadnicze stanowisko i wyraża przekonanie, iż p. Premjer Szymański, jak i przyszły jego rząd **zachowają całkowitą niezależność w zakresie rządzenia od partyj politycznych, niezależność ustaloną w Polsce po przewrocie majowym.**

Stanowisko Centrolewu.

Pos. Niedziałkowski, Lieberman, Żuławski i i. w imieniu własnej partji i zjednoczonych stronnictw lewicy i centrum PPS., CKW., Wyzw., Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D., NPR. przedłożyli następującą deklarację:

W czasie twania poprzedniego przesilenia rządowego w grudniu 1929 mieliśmy możność przedłożyć p. Prezydentowi Rzpltej **nasz pogląd, że uchwała Sejmu z 6. grudnia wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodowego, by nastąpiła nie tylko zmiana w składzie osobowym Rady Min., ale przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia.** Określiliśmy zarazem w sposób następujący. co rozumieć należy przez zmianę systemu: **1) stosowanie w całej pełni konstytucji i ustaw, 2) ustalenia zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachów stanu w jakiejkolwiek formie, 3) uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej, wojska od wpływów jakichkolwiek partyj czy obozów politycznych, 4) ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, 5) położenie kresu samowoli administracyjnej, badanie stwierdzanych wypadków i nadużyć na szkodę skarbu państwa, 6) wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiekolwiek cele partyjno-polityczne, partyjno-prasowe itp., zaniechanie używania organu administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych, czy też partyjno-politycznych.** Już podczas konferencyj naszych osobistych z p. Prezydentem Rzpltej podnieśliśmy z całym naciskiem, **że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie.** Od tego czasu **położenie to jeszcze bardziej się zaostrzyło, przybierając formy wręcz katastrofalne.** Postąpiło naprzód **straszliwe zubożenie wsi, która przestała być odbiorcą towarów przemysłowych,** zwiększył się w konsekwencji **zastój w przemyśle, rzemiośle, handlu, istnieje w Polsce 300 tysięczna rzesza całkowitych bezrobotnych według danych urzędowych,** istnieje olbrzymia masa częściowo bezrobotnych i niski poziom płac robotniczych i pracowniczych uniemożliwia ze swej strony zwiększenie spożycia wewnętrznego. Konieczne są **natychmiastowe doraźne środki ratunku, jak również jasny i konkretny program obliczony na dłuższą metę dla usunięcia przyczyn kryzysu.** Jednego i drugiego domagać się musimy **od każdego gabinetu, który przyjdzie. Nie widzimy możności rzetelnej naprawy gospodarczej w obecnej atmosferze politycznej, w atmosferze niepewności i pogróżek zamachów stanu, rzucanych bezkarnie z obozu rządzącego.** Stwierdzamy tedy, że nieodzownym warunkiem tej naprawy jest zmiana dotychczasowego systemu rządzenia.

Stosunek nasz do gabinetu p. Bartla uzależniliśmy od tego, czy weźmie on sformułowany powyżej punkt widzenia na położenie gospodarcze i polityczne kraju **za podstawę swej działalności.** Gabinet p. Bartla nie mógł, czy nie potrafił tego uczynić. Wobec Pana Panie Marszałku jako męża zaufania p. Prezydenta Rzpltej **musimy nastawać na bezwzględną konieczność lojalnej zmiany systemu i podnieść musimy zarazem, że ministrowie Rzpltej nie mogą być nadal czynnikiem wykonywującym wolę p. Ministra spraw wojskowych Marsz. Piłsudskiego, lecz biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną winni stanowić czynnik samodzielny w życiu państwowem.** Nie może dłużej trwać stan rzeczy, przy którym **mąż zaufania p. Prezydenta mówi o zgodzie i współpracy, a jednocześnie p. Minister spraw wojskowych występuje z deklaracją publiczną niesłychanie obelżywą pod adresem przedstawicielstwa narodowego.** Z takiemi metodami nie podobna stworzyć **żadnego stosunku zaufania wzajemnego.** Stosunek nasz do każdego rządu zależeć będzie od stosunku tego rządu do ujętego przed chwilą zasadniczego naszego pojmowania konieczności gospodarczych i politycznych kraju.

Zwracamy wreszcie uwagę, że w okresie grudniowego przesilenia p. Prezydent Rzpltej **przypisywał dużą wagę przeprowadzeniu rewizji konstytucji.** Komisja konstytucyjna Sejmu pracowała nad tą sprawą **rzeczowo oraz intensywnie.** Rząd p. Bartla uchylił się jednak w sposób nieoczekiwany od istotnego udziału w tej pracy a nawet od zajęcia określonego stanowiska. Sądzimy, że **rząd powinien zajmować postawę jasną i zrozumiałą dla społeczeństwa w takim czy innym kierunku.** Stwierdzamy w końcu ponownie, że zmiana systemu rządzenia stanowi bezwzględną konieczność państwową, **że zmiany systemu domaga się stanowczo społeczeństwo a Sejm Rzplitej jest wyrazem tej stanowczej woli.**

Klub Narodowy.

Następnie Klub Narodowy przedstawił deklarację, w której zarzuca się Rządom poprzednim **bezradność wobec zaostrzającego się kryzysu gospodarczego,** bezczynność w sprawie reformy Konstytucji, bezsilność wobec oddziaływania nieodpowiedzialnych grup i osób na bieg spraw państwowych. Deklaracja kończy się **żądaniem usunięcia systemu,** w którym czynnikiem faktycznie decydującym jest minister spraw wojskowych Piłsudski.

UKRAIŃCY.

Przedstawiciele Klubu Ukraińskiego złożyli p. Marszałkowi Szymańskiemu deklarację, w której domagają się m. i. **wypełnienia zobowiązań międzynarodowych w stosunku do ludności ukraińskiej,** odbudowy szkolnictwa ukraińskiego, wycofania ustawy o osadnictwie i traktowania ludności ukraińskiej na równi z ludnością tutejszą.

KLUB NIEMIECKI.

Poseł **Utta** złożył w imieniu Klubu Niemieckiego oświadczenie, w którem podkreśla m. i., iż **Marszałek Szymański, w pracy swojej znajdzie poparcie Klubu Niemieckiego,** o ile uda mu się stworzyć taki rząd, który przestrzegać będzie praworządności w państwie oraz zapewni ludności niemieckiej **faktyczne równouprawnienie w życiu codziennem.**

KOŁO ŻYDOWSKIE.

Przedstawiciele **Klubu Żydowskiego** złożyli szereg postulatów z dziedziny politycznej, dążących do **zniesienia ograniczeń prawnych żydów i faktycznego uprawnienia.** W dziedzinie gospodarczej domagają się **nowelizacji ustawy o czasie pracy, reformy systemu podatkowego, sprawiedliwego wymiaru podatków.** Następnie złożyli szereg postulatów **z dziedziny kulturalno - oświatowej i wyznaniowej,** m. i. w sprawie nadania prawa publiczności seminarjom i szkołom ogólnokształcącym oraz szkołom zawodowym z językiem narodowym hebrajskim lub żydowskim.

P. P. S. FRAKCJA REWOLUCYJNA.

Następnie Klub **PPS. Frakcja Rewolucyjna** złożył p. Marszałkowi Szymańskiemu deklarację, w której stwierdza, że **nie widzi realnej możności utworzenia Rządu,** któryby mógł oprzeć się na dzisiejszej większości parlamentarnej.

NPR. LEWICA.

W tymże dniu posłowie **Ciszak i Waskiewicz** w imieniu Stronnictwa Narod. Partji Rob. Lewicy złożyli p. Marszałkowi Senatu oświadczenie, w którem stwierdzają, że rząd parlamentarny, **oparty o program demokracji i większości Sejmu może powstać przy obecnym Sejmie tylko wtedy, gdy grupy tzw. Centrolewu staną na gruncie lojalnej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim.** Deklaracja domaga się, między innymi, ożywienia życia gospodarczego, rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych i podniesienia siły nabywczej warstw pracujących miast i wsi.

STAPIŃCZYCY.

Poseł **Stapiński** w tymże samym dniu, w imieniu **Związku Chłopskiego** oświadczył, iż w ufności, iż marszałek Szymański zdoła utworzyć rząd z tendencją złagodzenia zaognionych przeciwieństw i nastrojów przeciwsejmowych, w imię przezwyciężenia ciężkiego kryzysu, Związek Chłopski **udzieli poparcia prof. Szymańskiemu tak w Sejmie, jak i w społeczeństwie.**

Wreszcie posłowie **Scheyda i Bogusławski,** jako przedstawiciele ukraińskiej grupy w BBWR złożyli oświadczenie, w którem jako przedstawiciele ukraińskiej narodowości, wskazują na konieczność wykonywania ich narodowych ideałów i **pragną być lojalnymi obywatelami państwa polskiego i wspólnie z narodem polskim brać udział w załaniach państwa polskiego. Rząd t. zw. pomajowy tj. Marszałka Piłsudskiego uważają za najlepszy z dotychczasowych rządów w Polsce.**

Marsz. Szymański powoła dwóch wicepremjerów?

OBOK P. BYRKI DRUGIM BĘDZIE SENATOR DĄMBSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. marca. (Z) W kołach politycznych rozeszła się dziś pogłoska, że Marsz. Szymański zamierza powołać dwóch wicepremjerów, jednego gospodarczego posła Byrkę i politycznego sen. Dąmbskiego. Tekę oświaty miałby otrzymać poseł Krzyżanowski, tekę pracy gen. Hubicki, wicemin. pracy miałaby zostać p. Zofja Moraczewska. Stanowisko min. reform rolnych miałby objąć p. Zygmunt Meysztowicz, syn b. ministra sprawiedliwości. Inne teki miałyby pozostać niezmienione.

Marszałek Piłsudski u Prezydenta Rzplitej

Z WIZYTĄ TĄ ŁĄCZĄ NADZIEJĘ PRZYSPIESZENIA AKCJI TWORZENIA RZĄDU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. marca. (Z) **Marsz. Piłsudski** udał się dziś o godz. 1.30 na Zamek i odbył 45-minutową konferencję **z Prezydentem Rzplitej**. — W kołach politycznych przywiązują **wielkie znaczenie do tej konferencji i spodziewają się, że wpłynie ona przyśpieszająco na decyzję utworzenia nowego rządu.**

Sejm i Senat w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. marca. (Z) Marsz. Daszyński zwrócił się do Marsz. Szymańskiego z zapytaniem **w sprawie terminu ostatecznego ukończenia utworzenia gabinetu i otrzymał odpowiedź, że posiedzenie Sejmu może być zwołane na piątek.** Równocześnie zwołane zostało na piątek posiedzenie Senatu. Na posiedzeniu tem nastąpiłoby złożenie godności Marszałka Senatu Szymańskiego i wybór nowego Marszałka Senatu.

PORZĄDEK OBRAD PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa, 24. marca. (PAT) Biuro Senatu zawiadamia, iż **plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, dnia 28. marca br. o godz. 16.** Na porządku dziennym znajdują się między innymi: Projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego**, projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji trzech protokołów dodatkowych do konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją**, projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy **o stosunkach służbowych nauczycieli**, projekt ustawy **o ochronie drobnych dzierżawców rolnych**, projekt ustawy o zmianie postanowień ustawy **o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi**, projekt ustawy **zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów**, projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o ustroju sądów powszechnych** i projekt ustawy w sprawie **uzupełnienia preliminarza budżetowego za czas od 1. stycznia do 31. marca 1927 r.**

CHOROBA MIN. KÜHNA.

Warszawa, 24. marca. (PAT). Minister komunikacji inż. Alfons Kühn, od trzech dni pozostaje w łóżku, z powodu lekkiej grypy.

GENERAŁ JEZUITÓW LEDOCHOWSKI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. 24. marca. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś O. Generała Jezuitów Włodzimierza Ledochowskiego na audjencji prywatnej.

UNIEWAŻNIENIE MANDATU POSŁA SPITZBERGA

Warszawa, 24. marca. (PAT) W Sądzie Najwyższym znalazła się dziś **sprawa posła komunistycznego Spitzberga**, który wszedł do Sejmu z listy nr. 37 w Łodzi, na miejsce posła Bittnera. Przed objęciem obowiązków poselskich Spitzberg skazany był przez sąd **na trzy lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową.** W chwili jednak powołania do Sejmu wyrok nie był uprawomocniony, jednakowoż przed złożeniem ślubowania wyrok uprawomocnił się i Spitzberg został wydany sądowi. Sąd Najwyższy **unieważnił mandat poselski Spitzberga.**

Podpisanie układu w sprawie stabilizacji taryf celnych.

POLSKA Z POWODU PRZESILENIA RZĄDOWEGO NIE PODPISAŁA UKŁADU.

Genewa, 24 marca. (PAT). W poniedziałek wieczorem w Sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się **uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich taryf celnych,** protokółu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktu końcowego konferencji celnej.

11-cie następujących państw podpisało układ w sprawie taryf celnych: **Wielka Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcarja, Holandja, Austrja, Estonja, Finlandja, Belgja i Luksemburg.** Innym mocarstwom pozostawiono do podpisania tego układu termin do 15 kwietnia br. Ratyfikacja układu w sprawie taryf celnych musi nastąpić **najpóźniej do 1-go listopada bież. r.**

Delegacja polska z wiceministrem Doleżalem na czele opuściła dziś popołudniu Genewę, **nie podpisując, opracowanego przez konferencję układu, zgodnie z oświadczeniem wiceministra Doleżala, w którem wskazuje on na konieczność podpisania układu, aż do czasu ukonstytuowania się nowego rządu w Polsce.**

ODZNACZENIE POLAKA W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork, 24. marca. (PAT). **Edward Kalinowski,** od 12 lat służący w marynarce amerykańskiej, szef oddziału torpedowego na łodzi podwodnej S. IV. odznaczony został orderem Nawy Gross, **za udoskonalenie aparatu ratunkowego i za odwagę około wypróbowania tego urządzenia.**

ZJAZD WIZYTATORÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 24. marca. (PAT) Dziś rozpoczęły się tu **obrady zjazdu wizytatorów zakładów kształcenia nauczycieli wszystkich okręgów szkolnictwa.** Obrady zagaił minister W. R. i O. P. **Czerwiński.** Następnie naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli **Dzierżyński** omówił najważniejsze zagadnienia **z zakresu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.** Przedmiotem obrad Zjazdu, który potrwa trzy dni, są sprawy następujące: organizacja czynności wizytatorskich, kontakt ze szkołami, prace wizytatorskie na terenie państwa, organizacja instruktorów, podniesienie poziomu zakładów kształcenia nauczycieli, organizacja roku szkolnego, kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych, a także wyższe kursy nauczycielskie, konferencje rejonowe i egzaminy praktyczne.

Pani Hanau wróciła do więzienia

PO POPRZEDNIEJ UCIECZCE Z KLINIKI.

Paryż, 24. marca. (PAT). Wczoraj około północy **prefektura policji zaalarmowana została tajemniczem zniknięciem p. Hanau, która już od dłuższego czasu przebywała w klinice.** Kiedy po paru godzinach zajrzano do pokoju, **nie zastano w nim już nikogo, a tylko otwarte okno wskazywało, że p. Hanau tą drogą opuściła klinikę. Mając na uwadze jej wielkie wyczerpanie i osłabienie, wydawało się nieprawdopodobnem, aby mogła dokonać tego sama i przypuszczano, że została uprowadzona przez przyjaciół.** Po upływie godziny okazało się, że p. **Hanau bezpośrednio z kliniki udała się taksówką do więzienia St. Lazar, gdzie zgłosiła się jako więzień i zemdlała wyczerpana nadzwyczajnym wysiłkiem.**

Paryż, 24. marca. (PAT). Obrońca p. Hanau twierdzi, że oświadczenie, złożone przez jego klientkę, uchyla wbrew opinji policji, **przypuszczenie co do tego, iż p. Hanau przygotowała i zrealizowała ucieczkę przy pomocy spólników.**

Wieczór dyskusyjny „Prawicy Narodowej“
o podziale administracyjnym w Polsce

Lwów, 25 marca.

Już od jesieni r. 1927, a więc od 2 i pół lat lwowski oddział stronnictwa „Prawicy Narodowej“, z inicjatywy swojego wiceprezesa **dra Kornela Paygerta** i pana **Tadeusza Smarzewskiego,** a staraniem pierwszego z nich zwykł w sezonach jesiennych i zimowych, mniej więcej raz na miesiąc, **urządzać wieczory dyskusyjne przy szklance herbaty i zakąsce,** które najczęściej odbywają się w lwowskim hotelu „Imperial“.

Po referacie uproszonego prelegenta **następuje dyskusja,** stojąca częstokroć na wysokim poziomie.

Jak dotąd prelegentami byli: pp. Tadeusz **Smarzewski,** ś. p. Karol Bołoz **Antoniewicz,** Aleksander **Lednicki,** Jan **Hupka,** Marcin **Szarski,** Edward **Konopka,** Alfred **Gałuszka,** Henryk **Korowicz,** Franciszek **Gröer,** Leopold **Caro,** Stanisław **Starzyński,** Adam **Piasecki,** Stanisław **Maćkiewicz,** Stanisław **Zakrzewski,** Tadeusz **Dyboski,** August **Popławski,** a dwa koreferaty przypadły w udziale p. Kornelowi **Paygertowi.**

Na ostatnim wieczorze 22 marca, który zgromadził liczną doborową publiczność, złożoną z członków „Prawicy Narodowej“ i zaproszonych gości, między obecnymi zauważyliśmy Wojewodę lwowskiego hr. **Gołuchowskiego,** jego brata ordynata, **b. ministra Stesłowicza,** b. wiceministra **Ustyanowskiego,** b. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej **Dembowskiego** i wielu innych; referował o podziale administracyjnym w Polsce b. wojewoda lwowski i b. wojewoda poznański Piotr hr. **Dunin - Borkowski.**

Hr. Borkowski chcąc dla samorządu **stworzyć szersze podstawy,** niż te, które dać mogą województwa, dzieli Państwo na 6 wielkich prowincyj; celem uzgodnienia z Konstytucją naszą, mogłyby one nazywać się województwami, a obecne województwa **kasztelanjami.**

Referent nie chce pomnażać instancji, zapobiega temu przez podział kompetencji między województwa a kasztelanje.

Z projektowanych prowincyj, względnie województw najobszerniejszą byłaby **Mazowiecka,** obejmująca większą część Królestwa, wraz z **Polesiem i Pińskiem.** Przez przyłączenie tych ostatnich chce hr. Borkowski ułatwić konieczne dla nich meljoracje. **Część Białorusi ma być również wcielona do prowincji mazowieckiej.**

Najludniejszą prowincją byłaby **Lwowsko-Lubelska,** obejmująca dzisiejsze województwa: **Tarnopolskie, Stanisławowskie, prawie całe Lwowskie i tę część Królestwa, która ma ludność mieszaną.** Prowincja ta miałaby przeszło 7 miljonów mieszkańców.

Tylko w małej prowincji **Wołyńskiej** Rusini mieliby znaczną przewagę, **w prowincji Lwowsko-Lubelskiej nieznaczną większość.** Jednym z głównych celów przyświecających hr. Borkowskiemu jest **zapobieżenie majoryzacji jednej narodowości przez drugą;** pragnie on dla **wszystkich narodowości stworzyć zdrowe podstawy rozwoju.**

Kreśląc granice prowincji, względnie nowo powstać mających, dużych Województw, miał na uwadze hr. Borkowski **środki komunikacyjne, aby nawet najdalsze punkty miały połączenie z centrum, jak również stosunki gospodarcze,** i tak: Małopolska z Krakowem jako stolicą miałaby charakter wybitnie przemysł.-węglowy.

Dzieło hr. Borkowskiego jest owocem **poważnych studjów i doświadczeń,** nabytych na wysokich stanowiskach administracyjnych, to też spotkało się z ogólnem uznaniem.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: **prof. Fischer, prof. Gröer, b. minister Stesłowicz, b. wicewojewoda Gronziewicz, b. wiceminister Ustyanowski** i przewodniczący zebrania **dr. Kornel Paygert.** Miła i pouczająca pogawędka przeciągnęła się **do północy.**

Podzieliliśmy się już pokrótce z Czytelnikami wiadomością, że niebawem „Gazeta Poranna“ rozpocznie druk fascynującej powieści kpt. A. E. Dingle'a p. t. „Kobieta z wyspy“ w przekładzie dr. A. Bukowskiej.

Obecnie zamieszczając poniżej podobiznę wykwintnej i pomysłowej ryciny tutułowej, będącej dziełem jednego z naszych rysowników, p. Kazubskiego, możemy donieść, że pierwszy dodatek powieściowy ukaże się w piątek, 28. bm.



PSL. Piast o samorządzie
w Małopolsce Wschodniej.

UCHWAŁY ZJAZDU LWOWSKIEGO.

Lwów, 25 marca.

(jp) We Lwowie odbył się 23 bm. **Zjazd delegatów P. S. L. Piast,** reprezentujących 20 powiatów Wschodniej Małopolski.

Referat wygłosił **p. Witos,** poczem po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad całokształtem stosunków w Państwie, a w szczególności wytworzonych na terenie Wschodniej Małopolski, Zjazd powziął szereg rezolucyj, w których Zjazd domaga się m. in.:

Bezstronnej administracji, stojącej na straży dobra i bezpieczeństwa ludności i państwa, **prawa i wolności w pracy w każdej dziedzinie** tak politycznej, społecznej jak gospodarczej i oświatowej, **prowadzonej na gruncie państwowym, zredukowania nadmiernych ciężarów,** nakładanych przez Tymcz. Zarz. Pow., a w szczególności ustanowienie płatnych komisarzy, **ograniczenia liczby urzędników** i zniesienia wszelkich **funduszów dyspozycyjnych.**

W sprawie **ustaw samorządowych,** projektowanych dla Wschod. Małop., Zjazd powziął uchwałę:

Wobec szczególnych warunków politycznych, wytworzonych na terenie Wsch. Małop., Zjazd domaga się kategorycznie **ustaw samorządowych, opartych na takich zasadach, któreby zabezpieczały ludności polskiej równowagę wpływów w gospodarce samorządu gminnego i powiatu.** Zjazd stwierdza, że samorządy, reprezentujące wyłącznie interesy gospodarcze gminy czy powiatu, nie mogą być platformą akcji politycznej, godzącej w byt państwa.

—o—

Niemcy wypraszają
„rząd“ ukraiński z Berlina

DR. PETRUSZEWICZ PRZENOSI SIĘ DO BOLSZEWJI. — PUŁKOWNIK KONOWALEC DO SZWAJCARJI.

Lwów, 25 marca.

(D) Tutejsze sfery ukraińskie, zbliżone do orjentacji **b. dyktatora Z. U. N. R. dra Petruszewicza,** otrzymały z Berlina autentyczne informacje, że **„rząd“ dra Petruszewicza wraz z nim, zmuszony został do natychmiastowego opuszczenia granic Niemiec i już w najbliższym czasie przenosi się na terytorjum Z. S. S. R., najprawdopodobniej do Charkowa.** Taki sam los spotkał kierownika ukraińskiej tajnej organizacji wojskowej, **b. pułk. Konowalca, który wyjechał już na stały pobyt do Szwajcarji i osiadł w Genewie.**

W ukraińskich sferach politycznych wiadomość ta wywołała wielką konsternację. Dodać należy, że w analogiczny sposób ewakuowano przed kilku laty dra Petruszewicza z Wiednia.

—o—

NADESŁANE.

Krwawe zajście przy ul. Snopkowskiej

NAGABYWANY MŁODZIENIEC W OBRONIE WŁASNEJ CIĘŻKO ZRANIŁ NAPASTNIKA.

Lwów, 25 marca.

(—) Wczoraj około godz. 9 wieczorem **ulicą Snopkowską** wracał do miasta **pewien młodzieniec** — według niestwierdzonej dotąd wersji akademik — z teczką pod pachą. Tuż u wylotu ul. Snopkowskiej, naraz przystąpiło do niego **czterech młodych robotników ceglarskich w stanie podochoconym** i poczęło go nagabywać. Gdy napastnicy ci coraz śmielej poczęli przechodnia tego atakować, zaatakowany **wydobył rewolwer i strzelił czterokrotnie w powietrze na postrach.**

Strzały te bynajmniej nie odstraszyły napastników i jeden z nich **przyskoczył z tyłu do strzelającego i chwycił go za kołnierz.** Tego było już napastowanemu za wiele i wypuściwszy teczkę z ręki, obrócił się i po raz **wtóry strzelił dwukrotnie do tego agresywnego robotnika i zranił go w rękę i serce.** Dopiero po tych strzałach i upadku rannego, **koledzy jego zbiegli.** Na odgłos strzałów zbiegli się na miejsce mieszkańcy ul. Snopkowskiej, **którzy przez całe popołudnie byli nagabywani przez tych czterech pijanych młodzieniaszków** i rannego przenieśli do sklepu masarskiego Buraczyńskiego, dokąd wezwano Pogotowie ratunkowe. Na szczęście rany, które odniósł robotnik **Stanisław Supel**, nie są niebezpieczne dla życia. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala powszechnego.

Za sprawcą strzałów oddanych w obronie koniecznej zarządzono poszukiwania.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. marca. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza ruch służbowy: W min. spraw zagran. mianowani zostali: **Jan Śmigielski**, prowizoryczny radca ministerjalny w VI. stopniu służbowym — prowizorycznie sekretarzem poselstwa I. kl. w VI. stopniu służbowym z przydziałem do poselstwa R. P. w Rydze, **Chrząszczewska Hanna**, rejestrator w X. stopniu służbowym w konsulacie R. P. w Kijowie — sekretarzem konsularnym II. kl. w X. stopniu służbowym. Przeniesieni: **Łubieński Michał**, sekretarz poselstwa I. kl. w VI. stopniu służbowym w poselstwie R. P. w Rydze do centrali z równoczesną nominacją na radcę ministerjalnego, **Zaleski Stefan**, attache poselstwa VIII. stopniu służbowym w poselstwie R. P. w Moskwie, do centrali MSZ. z równoczesną nominacją na referendarza w VIII. stopniu służbowym. Zwolniona: **Aniela Modlińska**, rejestrator w IX. stopniu służbowym w biurze gen. komisarza R. P. w Gdańsku na własne żądanie. W min. W. R. i O. P. P. minister oświaty zatwierdził uchwałę rady wydziału humanistycznego U. J. K. we Lwowie, mocą której **dr. Kazimierz Michałowski**, został habilitowany jako docent archeologji klasycznej na tymże wydziale. P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 19. bm. zamianował docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie **dra Bogdana Kamieńskiego** profesorem nadzwyczajnym chemji fizycznej na wydziale chemicznym Politechniki lwowskiej. W ministerstwie sprawiedliwości: P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 19. bm. zamianował dyrektora departamentu w min. sprawiedliwości **Mieczysława Świątkowskiego** prokuratorem Sądu Najwyższego.

WIELKI ZJAZD ŚPIEWAKÓW W KATOWICACH.

Katowice, 24. marca. (PAT). Dnia 8. czerwca br. odbędzie się w Katowicach **wielki Zjazd śpiewaków z całej Polski.** W zjeździe zgłosiło już udział 8.000 śpiewaków ze Śląska, prócz tego zgłosiły swój udział dotych czas związki śpiewacze z Krakowa, **Lwowa**, Wilna, Poznania i Torunia.

CO MÓWI NEMO.

Układ handlowy z Niemcami.

JEDNI GO CHWALĄ A DRUDZY GO GANIĄ,
PRASA UDERZA W ROZMAITY TON.
SĄDZĘ, ŻE TRZEBA MIEĆ GŁOWĘ BARANIĄ,
ABY NIE WIDZIEĆ JEGO DOBRYCH STRON.

DR. TWARDOWSKI TO JEST MĄDRY PTASZEK
DŁUGICH UKŁADÓW NIE SPŁOSZYŁ GO TRUD.
CZEGO NIE MAMY, PRZYŚLE NAM NIEMIASZEK,
JEMU ZAŚ DAMY TO, CO MAMY W BRÓD.

ŚMIAŁYCH KONKLUZJI MÓJ RYM SIĘ NIE ZLĘKNIE
POINTO WIERSZA! SWĄ POWINNOŚĆ CZYŃ:
MYŚLĘ, ŻE W POLSCE NASZEJ BĘDZIE PIĘKNIEJ,
GDY Z NIEJ WYŚLEMY STO — TYSIĘCY ŚWIŃ.

Wójt z zastępcą zatłukli asesora

szklankami i butelkami z piwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Sambor, 24. marca.. W sobotę, około godz. 7 wieczorem **wracał cały zarząd gminy Kulczyce Rustykalne z wójtem Janem Kardaszem, zastępcą wójta i dwoma asesorami Morozem Janem i Worończakiem z Sambora po dokonaniu jakiejś transakcji, w stanie podochoconym do domu. Ponieważ asesor Moroz był przeciwny tejtransakcji — więc cały zarząd się zmówił przeciwko niemu i w drodze do domu zabili Moroza szklankami i butelkami piwa. Działo się to wszystko na wozie. Pragnąc upozorować napad bandycki, zacięli konie i zaczęli wołać, że bandyci ich napadli. Moroza odwieźli aż pod dom i tam gozrzucili do rowu, a sami się rozeszli. Moroz w stanie dogorywającym odwieziony do domu, w pół godziny potem zakończył życie. Wszystkich sprawców aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Samborze.**

Morderstwo na rynku tarnopolskim

TEŚĆ ZASTRZELIŁ ZIĘCIA.

Tarnopol, 24. marca. (AW.) Do sądu w Grzymałowie przybył na rozprawę kolonista z Aleksandrówki pow. skałackiego, **Jan Ustupski** wraz z zięciem **Piotrem Muszyńskim.** Prowadzili oni ze sobą spór majątkowy. W czasie rozprawy dochodziło między nimi do ciągłych sprzeczek, które z trudnością można było opanować. Sprzeczki te po odroczeniu rozprawy prowadzone były w dalszym ciągu na ulicy. Gdy obaj doszli do Rynku, Ustupski **nagłym ruchem wydobył rewolwer i dał 5 strzałów do Muszyńskiego, pozbawiając go życia.** Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Zderzenie parowozu z pociągiem

NA DWORCU TOWAROWYM WE LWOWIE.

Lwów, 25. marca.

(—) W niedzielę późnym wieczorem na dworcu towarowym Nr. 3 **parowóz prowadzony przez maszynistę Ziembickiego najechał na stojący na torze pociąg towarowy Nr. 572, który miał za chwilę odjechać. Wskutek zderzenia nieąl rozstrzaskaniu wóz służbowy pociągu towarowego, w któ dym znajdował się konduktor Józef Niżankowski i hamulczy Józef Litwin.** Obaj funkcjonarjusze kolejowi **odnieśli obrażenia na całem ciele, przyczem lekarz Pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy Niżankowskiemu, polecił odwieźć go do szpitala, zaś Litwina pozostawił w leczeniu domowem.**

WYROK W SPRAWIE WILEŃSKIEJ AFERY LEŚNEJ.

Warszawa, 24 marca. (AW) W Wilnie ogłoszono wyrok w sprawie **afery leśnej w wileńskiej Dyrekcji lasów państwowych.** Skarb stracił skutkiem nadużyć ze strony podsądnych około **500.000 zł.** Skazano urzędnika Dyrekcji lasów państw. w Wilnie **Juljana Langhammera i adwokata Feliksa Milewskiego** na 4 lata więzienia.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO?

Londyn, 24. marca. (AW). Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołało oświadczenie Mac Donalda w sprawie możności **rozwiązania angielskiego parlamentu.** Mianowicie w liście, wystosowanym do jednej z organizacyj robotn. Mac Donald stwierdził, iż obecny parlament angielski powinien być utrzymany jeszcze przez 2 data. Tyle bowiem czasu potrzeba dla przeprowadzenia zamierzonych przez rząd reform. O ile rząd natrafi jednak na poważne trudności przy realizacji swego programu, **nowe wybory staną się nieuniknione.** Mac Donald zaznacza jednak, iż jego zdaniem, nowe wybory ze względu na obecną sytuację w kraju nie są pożądane.

DEMONSTRACJE NA AKADEMJI W POZNANIU.

Poznań, 24 marca. (AW) Na wczoraj zapowiedziano uroczystą Akademję **ku czci Marszałka Piłsudskiego**, która miała się odbyć w auli Uniwersytetu poznańskiego. O godz. 8-mej wieczorem poczęła się gromadzić publiczność, przyczem przy wejściu do sali przeprowadzono ścisłą kontrolę przybywających na Akademję. W czasie uroczystości nagle rozległy się na korytarzach **okrzyki studentów, demonstrujących przeciwko akademji.** Publiczność zaczęła spoglądać ku wyjściu. Jak się okazało, w hallu Uniwersytetu zebrało się kilkuset akademików usiłujących manifestować przeciw uroczystości. Po pewnym czasie do hallu wkroczyła **policja i oddział „Strzelca".** Na specjalnie wystosowane wezwanie rektora policja i oddział „Strzelca" opuściły gmach Uniwersytetu. Przy wyjściu z Akademji pod adresem publiczności poczęły padać **wrogie okrzyki**, a w chwili, gdy **wojewoda p. Roger Raczyński wsiadał do samochodu, studenci poczęli nucić Marsz żałobny Chopina.** Po pewnym czasie gdy tłum nie rozchodził się, od strony Zamku nadciągnął oddział policji konnej, **która rozprószyła demonstrantów.** Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

NIELETNI ZABÓJCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. marca. (st.) Tragiczny wypadek zdarzył się dziś w Połomni w pow. rybnickim na Śląsku. Po ukończonych lekcjach w szkole powsz. **grupa 7 i 8-letnich chłopców wracała do domu. Powstała między nimi sprzeczka, która zamieniła się w bójkę.** Chłopcy podzielili się na dwa obozy i obrzucając się błotem i kamieniami natarli na siebie.W czasie **walki 7-letni Edmund Szotek został pobity do utraty przytomności i w kilka minut później zmarł.** Mali zabójcy pozostawiwszy trupa na drodze zbiegli.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Szesnasty dzień procesu przemyskiego p. Jakóba Siebera...

DWA ZĘBY

Koleje pastucha Udały po śmierci śp. Rylskiej.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 24. marca. (M.) Uchwalony przez Trybunał w sobotę **wyjazd sędziego śledczego Metzgera do Pietrycz** celem przesłuchania na miejscu odnośnych świadków na okoliczność **rosnącego tam wówczas prosa** i celem zrobienia dokładnego **planu położenia dworu pietryckiego**, został **odłożony do przyszłej niedzieli**. To też ciekawe i doniosłe dla całej sprawy **dowody nie zostały dotąd ustalone.**

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się **przesłuchaniem świadków Stanisława Udały**, parobka z Pietrycz, który miał tego dnia **siedzieć na jabłoni** i widzieć Rylskiego koło dziupli bezpośrednio po strzale. Nic też dziwnego, że wywołanie tego świadka wniosło na salę **ogromne poruszenie i zaciekawienie.**

Przew. (do Udały): Co pamiętasz o tym dniu, w którym pani zginęła?

Św.: Pamiętam, była to niedziela. Pasłem konie na pastwisku. Naraz zauważyłem, że **konie weszły do wyki**, więc wsiadłem na jednego konia, **by je stamtąd wygonić.** Wtedy usłyszałem **dwa strzały.** Przestraszyłem się, bo pomyślałem, że major jest w parku i **strzela do wron.** Zeskoczyłem szybko na ziemię i **tak leżałem około 15 minut, potem usłyszałem trzeci strzał.** Za jakiś czas przyszedł mnie zmienić drugi parobek, Józko. Ja mu zwróciłem uwagę, **by nie siadał na konia, bo major jest w parku i strzela do ptaków, a on nie lubi, aby kto na konia siadał.** Poszedłem na folwark do stajni. Dopiero za jakąś godzinę potem major wołał: Staszek, Staszek. Ja nie wychodziłem na to wołanie, **bo się bałem, że major widział mnie, jak jechałem na koniu**

Różne rzeczy teraz we wsi gadają

Przew.: Jak długo służysz w Pietryczach?

Św.: Piąty rok.

Przew.: Jaki był p. Rylski dla służby?

Św.: Był bardzo niedobry. Parobków bił. Ja sam dostałem dwa razy tak, aż mi krew poszła. Zębów mi nie wybił wtedy.

Przew.: Jak długo leżałeś potem chory?

Św.: Coś dwa dni.

Przew.: Kogo jeszcze p. Rylski bił?

Św.: Fornali Brytana, Kwaśnicę, Szobatowskiego.

Przew.: Czyś ty się potem, jak po strzałach wróciłeś na folwark, nie schował na strych?

Św.: Nie, byłem w stajni.

Przew.: Czy pan major coś ci dał?

Św.: Pieniądze naskładane za służbę.

Przew.: Mówili tu, że jakiś Staszek Udała miał być wtedy na jabłoni.

Św.: Teraz to we wsi i na folwarku opowiadają ludzie różne rzeczy. Mówili też o mnie, żem był na jabłoni.

Przew.: Czy we wsi jest może jeszcze jaki inny Staszek Udała?

Św.: Staszki to są, ale na nazwisko Udała to nie.

U mnie kawalerji niema

Prokurator bierze świadka w ogień krzyżowych pytań.

Prok.: Czyś ty wtedy siedział na koniu?

Św.: Tak. Zawróciłem inne konie, które weszły w buraczysko i w wykę i robiły szkodę.

Prok.: Wiedziałeś, że p. Rylski za siadanie na konia bił?

Św.: Tak, pan major mówił: U mnie kawalerji niema.

Prok.: To dlaczegoś ty siadł na konia?

Św.: Bo myślałem, że prędzej zawrócę konie ze szkody.

Prok.: Po którym strzale zeskoczyłeś z konia?

Św.: Po drugim.

Prok.: Który strzał był głośniejszy, pierwszy czy drugi?

Św.: Ja tam się na tem nie zastanawiałem i nie wiem.

Prok.: A skąd te strzały pochodziły?

Św.: Z parku.

Prok.: Dlaczego ty widząc konie w szkodzie i znając pana majora, jaki jest zły, położyłeś się na ziemi i nie spędziłeś koni ze szkody?

Św.: Bałem się, aby mnie p. major nie zobaczył, że jadę na koniu.

Prok.: Coś ty chciał zrobić i dlaczego się położyłeś na ziemi? Konie poszły w szkodę, a ty leżysz na ziemi i patrzysz do parku!

Św.: Ja sobie myślał, że kogoś tam zobaczę.

Prok.: Wiedziałeś, że p. Rylski za to bije, jak konie są w szkodzie, a ty leżałeś na ziemi.

Św.: Myślałem, że potem pozawracam konie.

„Ja się bał"

Prok.: Jakeś leżał, czyś widział jasion?

Św.: Nie, bo przeszkadzał płot i krzak.

Prok.: Czy jak leżałeś na ziemi widziałeś ścieżkę parku?

Św.: Nie mogłem widzieć, bo mi zasłaniał płot, a zresztą byłem daleko.

Prok.: Więc z tego miejsca, gdzieś leżał, do parku widzieć nie można?

Św.: Nie można.

Prok.: Pocoś więc patrzył do parku? A może ty się położył na ziemi po to, aby się schować przed panem majorem?

Św.: Ja się bał, że jechałem na koniu.

Prok.: Czyś ty w parku nikogo nie widział? A pocoś ty uciekł do domu?

Św.: Ja poszedłem na folwark.

Prok.: Pocoś się chował w stajni?

Św.: Ja się wcale nie chował.

Prok.: Co ci chłopcy robili przy walcu?

Św.: Huśtali się i zaglądali do środka do tego walca.

Prok.: Długo na nich patrzyłeś?

Św.: 5—10 minut.

Prok.: Czy ty Wojnę znasz?

Św.: Znam.

Prok.: Wojna mówił, że tam wtedy był. Widziałeś tam Wojnę?

Św.: Mogę pod przysięgą zeznać, że nikogo tam nie było i nic nie widziałem.

Prok.: Proszę pana przewodniczącego pokazać świadkowi plan, gdzie miał stać Wojna.

Świadek ogląda plan i mówi: Nie było.

Trzy strzały?

Prok.: Czyś ty patrzył w to miejsce i kiedyś tam patrzył?

Św.: Jak leżałem na ziemi, widziałem dokładnie i rozglądałem się nawet po gościńcu.

Prok.: A Schorza tyś wtedy widział?

Św.: Wtedy nikogo nie było.

Prok.: A Mordową widziałeś wtedy?

Św.: Ja, ja się wtedy wszędzie patrzył, alem nikogo nie widział.

Obrońca: Proszę o stwierdzenie, że Mordowa w innem miejscu szła wówczas i Udała jej nie mógł widzieć.

Prok.: Mordową widział wówczas Wojna i o to samo pytam świadka. Czyś widział Mordową i Wesnerową?

Św.: Nikogom nie widział.

Prok.: W jaki czas po drugim strzale usłyszałeś trzeci strzał?

Św.: Dłuższy czas potem, około 15 minut.

Prok.: Czy jeden z tych pierwszych dwóch strzałów, to nie mogło być echo?

Św.: Były dwa strzały, jeden po drugim, jestem tego pewny. Razem były trzy strzały.

Prok.: Gdzie ty wtedy był, kiedy słyszałeś trzeci strzał?

Św.: Na polnej drodze koło gościńca.

Wotant Kantor: Zamarkuj nam te strzały tak w odstępach czasu, jak one padły.

Świadek demonstruje, jeden strzał padł od drugiego mniej więcej o dwie sekundy.

„Nie pamiętam"

Sędzia przysięgły **Czajkowski:** Czy jak byłeś w burakach, widziałeś w sadzie jabłka?

Św.: Stamtąd jabłek nie widać.

Dr. Frim: Czy ty teraz służysz u p. Rylskiego?

Św.: Jestem dotąd we dworze.

Dr. Frim: Czy koło tych chłopców przy walcu szedł kto wtedy drogą do Pietrycz?

Św.: Nikogo nie widziałem.

Dr. Frim: Czy to nie od ciebie dowiedział się p. Rylski o tych chłopcach przy walcu?

Św.: Opowiadałem o tem dopiero posterunkowemu przy protokole.

Dr. Frim: Czyś ty powiedział dopiero wtedy, gdy był proces Rostockiego o tych chłopcach?

Św.: Powiedziałem w protokole.

Przew.: Kiedy ty zdawał pierwszy raz protokół?

Św.: Zdaje mi się, że na drugi dzień po wypadku.

Przew.: Czyś już wtedy mówił o chłopcach?

Św.: Mówiłem.

Dr. Frim: A p. Rylskiemu czyś mówił o tych chłopcach?

Św.: Nie, o tem my nie rozmawiali.

Dr. Peiper: Jak długo byłeś jeszcze po strzałach w polu?

Św.: Około godziny.

Dr. Peiper: A potem?

Św.: Potem poszedłem na folwark i słyszałem, jak pan major wołał na mnie, abym zaprzągł konie i jechał na posterunek.

Prok.: Kiedy ostatni raz przed śmiercią pani słyszałeś strzały w parku?

Św.: Nie pamiętam, na dzień lub dwa.

Prok.: Pamiętasz, ile razy p. Rylski wtedy strzelił?

Św.: Nie pamiętam.

Prok.: Coś ty robił w sobotę przed śmiercią pani?

Św.: Nie pamiętam.

Prok.: A dlaczego to pamiętasz, że nie było w niedzielę przed parkanem Wojny?

Świadek nie umie na to odpowiedzieć.

Wotant Kantor: Czy zdawałeś protokół przed komendantem?

Św.: Już w drodze do Skwarzawy pytał mnie komendant i notował sobie po drodze w notesie.

Prok.: Czy ten trzeci strzał był głośny, czy cichy?

Św.: Taki sam, jak inny.

Prok.: Dlaczegoś w śledztwie mówił, że trzeci strzał był głuchy?

Św.: Nie pamiętam.

Obrońca: Proszę o stwierdzenie, **że w zeznaniach świadka, złożonych w październiku 1927 r. zeznał on, że wszystkie strzały były jednakowe.**

Przewodniczący odczytuje zeznania, które stwierdzają zgodność zeznań **obecnych.**

Brytan jako świadek.

Następnie zeznaje świadek **Władysław Brytan**, parobek z Pietrycz, lat 23, obecnie zajęty na folwarku w Czuczmanach.

Przew.: Tyś służył wtedy u p. Rylskiego?

Św.: Służyłem dwa lata. Odprawiony zostałem, bo mnie podejrzywał p. Rylski, żem kradł masło. **P. Rylski był bardzo zły człowiek, bo wszyst-**

kich bił. Dał mi nawet dwa razy bardzo silnie w twarz.

Przew.: Czy Udale po śmierci pani było **lepiej we dworze czy gorzej?**

Św.: Zastriżny opowiadał mi, że **po śmierci pani Udała dostawał od pana majora pieniądze i tytoń.**

Przew.: Jak to było, gdy p. Rylski kazał wam zaprzęgać konie, czy Staszek Udała pasł wtedy konie?

Św.: Pasł konie.

Przew.: Co wam mówił Zastriżny o Staszku?

Św.: Że Staszek Udała **trzyma z majorem.**

Przew.: Czy pan major wtedy gdy kazał zaprzęgać, wołał Staszka czy Władka?

Św.: Może być, że wołał Staszka czy Władka, ale Staszka wtedy nie było.

Przew.: Czy widziałeś w stajni Udałę, jak p. Rylski kazał zaprzęgać Brzezickiemu i jechać na posterunek?

Św.: Wtedy Udały tam nie było.

Tu następuje konfrontacja świadka Brytana z Udałą, która nie daje żadnego rezultatu.

Dr. Peiper: Czy Udała ma rodziców?

Św.: Nie.

Dr. Peiper: Czy ma jakie pole?

Św.: Nie.

Dr. Peiper: Ile zarabiasz na folwarku?

Św.: Przedtem 20 zł. miesięcznie, teraz 25 zł. miesięcznie.

Dr. Peiper: Ile zapłaciłeś za ten płaszcz?

Św.: Ja dostałem pieniądze z Francji od siostry.

Dr. Peiper: Tu mówią, że to ubranie i tytoń to od pana majora.

Św.: Nic o tem nic wiem.

Prok.: Kiedy p. Rylski bił Udałę, przed śmiercią pani, czy po śmierci?

Św.: Bił go przed śmiercią i po śmierci.

Następnie zeznaje świadek **Zastriżny Jędrzej,** lat 18, parobek z Pietrycz.

Przew.: Tyś miał jakąś rozmowę z Brytanem?

Św.: On mnie raz pytał, kto jest ze starej służby na folwarku. Wtedy mu powiedziałem, że Udała teraz mało robi, że dostaje od majora tytoń i pieniąta, że **rządca Chmura miał dać raz Udze,** a dowiedziałem się o tem od bra**dale od pana majora po cichu dwa złote.**

Prok.: Dlaczego reszta służby odeszła?

Św.: Nie wiem, został tylko Udała.

Prok.: Kto rządził na folwarku po śmierci pani?

Św.: P. Rylski.

Prok.: A kto tam jest teraz?

Św.: Jest dwóch panów, hr. Tyszkiewicz i Chmura od p. Rylskiego.

Ze strachu.

Następnie zeznaje **Jakób Sieber,** lat 57, kasjer w młynie, obecnie w Krasnem:

— Jak widziałem p. Rylską na trzy miesiące przed śmiercią, to **pokazywała mi sine nogi i mówiła, że to major jej zrobił szablą.** Rylski nosił zawsze przy sobie rewolwer. Pewnego razu **napadł mnie i tak mnie silnie uderzył, że mi dwa zęby wyleciały.** Raz spotkałem się z p. Rylskim na folwarku i on mi mówił, że **jeżeli żona nie zostawiła testamentu, to Pietrycze są jego.** Wojna raz wspomniał mi, że wróciłby do p. Rylskiego do służby. Major Rylski mnie do Wojny w tym czasie nie posyłał.

Prok.: Czy pan się p. Rylskiego bał?

Św.: Żadnego człowieka na świecie tak się nie bałem, jak p. Rylskiego. Ja zrezygnowałem nawet ze służby ze strachu.

Prok.: Czy p. Rylski był gwałtowny?

Św.: Bardzo gwałtowny, jak mnie wtedy zbił, to mi nie dał nawet krzyczeć. Wszyscy się bali majora, a Rostocki się majora nie bał.

Dr. Frim: Za co to było, jak p. Rylski tak pana za brodę targał?

Św.: To było za to, żem nie zmełł krup.

Następnie zeznaje **cały szereg świadków naprowadzonych przez obrońcę** celem wykazania, że Schorz miał rzekomo w Pietryczach namawiać chłopów do zeznawania na korzyść oskarżenia przeciwko Rylskiemu.

Jako pierwszy z tych świadków zeznaje **Leon Buszka,** lat 42, gospodarz z Pietrycz.

Na pytanie przewodniczącego, czy zna Schorza, odpowiada: Schorza znam, on przychodził do mnie kilka razy, ale mnie w domu nie zastał. Raz zapytał mnie, czy ja coś wiem o p. Rylskim, ja powiedziałem, że nic o tem nie wiem. Było to w lecie 1929 r.

Obrońca: Czy powiedział Schorz do was tak: że jak był Rostocki, to wam było dobrze, a jak będzie znów Rostocki, to wam będzie znów dobrze?

Św.: Tak, tak mówił Schorz. Do **fałszywych zeznań mnie Schorz nie namawiał.**

W Przemyślu można zarobić...

Następny świadek **Ilko Bronowski,** lat 42 z Pietrycz, na pytanie przewodniczącego, czy zna Schorza odpowiada: Kiedy była sprawa przeciw p. Rylskiemu, spotkałem Schorza w polu. Zapytał mnie, **czy ja chcę jechać do Przemyśla na rozprawę,** że mógłbym tam zarobić. Powiada do mnie Schorz: Jedź do Przemyśla, bo tam będą dobrze płacić za świadectwo. Nie mówił mi, kto będzie płacić. Ja mu odpowiedziałem, że ja nie jestem przyzwyczajony do takich zarobków i **nie chcę nic o tem wiedzieć.**

Obrońca: Jak to Abraham Schorz z wami wtedy mówił?

Św.: Mówił, że to za darmo nie będzie, możecie coś zarobić, tam za świadectwo zapłacą.

Obrońca: Powiedzieliście, że Schorz na takie zarobki leci.

Św.: Tak, on się z moim ojcem procesował, ja Schorza nie lubię, ojciec dał mu pieniądze na kartofle, on pieniądze wziął, a kartofli nie dał.

Prok.: Czy wam powiedział Schorz, kto wam zapłaci w Przemyślu?

Św.: Nie, nic mi nie mówił.

Dr. Frim.: Czy Schorz wam mówił, że dostaniecie pieniądze za fałszywe zeznania, czy za świadectwo?

Św.: Za świadectwo.

Świadek **Aniela Nadała,** lat 45 z Pietrycz **boi się przysięgać.** Opowiada tak: Znam Schorza, był u mnie i pytał się, gdzie jest mój mąż. Opowiadał mi Schorz, dlaczego ja tak obstaję za majorem. M. i. Schorz powiedział te słowa: **Wy teraz będziecie Rylskiego widzieć, jak swoje ucho.** Ja wtedy Schorza napędziłam z domu. Pytał się także mnie, czy ja co nic wiem przeciwko majorowi, ja o niczem nie wiedziałam i Schorza napędziłam.

Jako ostatni w tym dniu zeznaje świadek **Anna Herba,** lat 21 z Pietrycz. Opowiada, że Schorz posłał do niej ojca swego z zapytaniem, czy **nie wie czego o majorze.** Ponieważ ona nic nie wiedziała, więc interwencja ta spełzła na niczem.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26. III. 1930.

ROLAND DREYFUS.

Nagroda za moralność.

Osoby: Pan Gaillard, 60 lat. Pani Gaillard, jego żona, 55 lat. Józefina, służąca, 55 lat. Burmistrz. Pan Beranger, jego adjunkt, 59 lat.

Państwo Gaillard siedzą przy stole w dużych fotelach stylu Ludwika XIII. Służąca wchodzi.

Józefina. Wracam od pana Beranger. Nie chce wiedzieć o niczem. Daremnie przekładałam mu, że państwo potrzebują koniecznie te 10.000 fr. dla opłacenia dzierżawnego.

P. Gaillard (z goryczą w głosie). Mój najlepszy przyjaciel! Możesz odejść, Józefino.

Józefina (na progu drzwi). Dziś na obiad... niema mięsa zatem?

Pani Gaillard. Tak. Trzeba je zastąpić sałatą z fasoli.

Józefina. Ładna historja! Skąd nabiorę sił do sprzątania, gotowania obiadu i prania bielizny?

Pani Gaillard. A my, Józefino? Wszak pracujemy również, oboje.

Józefina (obojętnie). Co mi do tego? Ja jestem służącą, a państwo moimi chlebodawcami!... (Wychodzi).

Pani Gaillard. Ach, kopnęłabym ją, gdybym była pewna, że nie upadnę na ziemię.

Pan Gaillard. Uspokój się. Mówiła **bez** złej intencji. Jak wybrniemy z dzierżawnem?

Żona. Mnie o to pytasz?

Józefina (wchodząc). Pan burmistrz przyszedł. (Usuwa się i wraca do kuchni).

Mąż (ściskając dłoń przybyłego). Siadajcie, panie burmistrzu...

Burmistrz (siadając, przygląda się uważnie państwu Gaillard). Niewesołe coś macie miny. Kłopoty pieniężne, hę?

Mąż. Ależ nie...

Burmistrz. Owszem. Posyłaliście swoją Józefinę do Berangera. Prawda, czy nie?

Mąż (z zakłopotaniem). Wiedzą już o tem we wsi?

Żona. Nasze położenie jest bez wyjścia, panie burmistrzu.

Burmistrz. A Beranger odmówił pożyczki. Wiadomo przecież, że powyżej 120 fr. nie można liczyć na niego. (Innym tonem). Od ilu lat żyjecie państwo z sobą?

Mąż. Ile lat? Ile lat? Nie pamiętam coprawda.

Żona. Trzydzieści upłynie 12. kwietnia.

Burmistrz. Doskonale. Wiedzcież o tem, że dziś o godzinie 3-ciej ma się odbyć głosowanie kantonowego jury w sprawie przyznania nagrody Raqueneau w sumie 10.000 fr. małżonkom, mającym za sobą conajmniej 25 lat małżeńskiego pożycia bez skazy, czyli z dochowaniem sobie wzajemnem wiary małżeńskiej i praktykowaniem cnót domowych.

Państwo figurujecie na liście kandydatów na pierwszem miejscu. Ja jednakże obowiązany jestem z racji mego urzędu przeprowadzić dochodzenie wstępne, zniewalające mnie do wniknięcia w wasze życie prywatne. Od pana więc zaczynam: nie zdradziłeś pan nigdy swej małżonki?

Mąż (oszołomiony nowiną, rezolutnie): Ludzie wiedzą wszystko!... gdybym ją zdradził, pan burmistrz nie byłby z pewnością tutaj w tej chwili.

Burmistrz. Słusznie. (Do pani Gaillard). Pani wybaczy, że muszę i jej postawić to samo pytanie.

Żona (zmieszana). Mąż wie, że nie...

Burmistrz. Wszystko w porządku zatem. Była to prosta formalność. Proszę się podpisać. (Mąż i żona spełniają rozkaz). Dziękuję.

Mąż. Bardzo będę rad, jeżeli jury opowie się za nami. Ale są jeszcze inne małżeństwa w okolicy, godne wyróżnienia: Garraust'owie naprzykład.

Burmistrz. Toś pan trafił! Garraust miał dwoje dzieci z żoną dróżnika kolejowego. Tak, tak, proszę pani! Sam trzymałem do chrztu drugie.

Żona. Jezus, Marja!

Mąż. Jolibois'owie w takim razie!

Burmistrz. Wszystkim wiadomo, że pani Jolibois zdradza męża z leśniczym.

Żona. Domyślałam się tego! Ach, szelma! Z tym wyglądem madonny!!

Mąż. Państwo Darfenille jednakże...

Żona. Za nią włożyłabym rękę w ogień.

Burmistrz (wstając). Niesmaczny żart. Wszak wróble na dachu śpiewają, że jest kochanką moją od dziesięciu lat (do męża na stronie). Czy to nasza wina, że mężowie nie pilnują swoich żon? (Do obojga małżonków): Do widzenia państwu tymczasem! Po skończonem głosowaniu zjawię się tu z moim adjutantem i, da Bóg, dobrą nowiną!

Żona. Stokrotne dzięki za pamięć o nas, panie burmistrzu!

Mąż. Ja również, dobrodzieju. (Burmistrz wychodzi).

Mąż (po chwili). 10.000 franków!... Jak z nieba spadł! To ci niespodzianka!

Żona. Taka jestem wzruszona! Ucałuj mnie, mój dobry, stary mężusiu!...

Mąż. Chodź w moje objęcia, moja stara. (Całują się. Józefina wchodzi po cichu). Za miesiąc trzydziestoletnia rocznica naszego ślubu... Kochaliśmy się stale!

Żona. Jakkolwiek sprzeczaliśmy się nieraz...

Mąż. Zawsze o tę głupią Józefinę!... Były chwile, kiedy miałem ochotę wyrzucić ją... (Józefina obraca się na pięcie i znika).

Żona. Nie spodziewałam się nigdy, że wypadnie mi spowiadać się przed burmistrzem, niczem przed proboszczem...

Mąż. Przed jednym, czy przed drugim, skoro się ma sumienie czyste...

Żona. Zapewne... Ale te śmieszne pytania: czy nie zdradziłaś nigdy swego męża ?... Czyś nie zdradził nigdy swojej żony?

Mąż. To prawda, że kłopotliwe pytania w naszym wieku... Ja nie śmiałem nigdy pytać cię o to. Miarkowałaś? A jednak...

Żona (z nagłem zaniepokojeniem).

ZYGZAKI.

Nie chodź tam, gdzie cię nie kochają!

Lwów, 25. marca.

W Równem, prywatne gimnazjum ruskie, urządziło przed kilku dniami, wieczorek poświęcony ku czci Tarasa Szewczeńki. Na uroczystość zaproszono nie tylko grona nauczycielskie i młodzież polskich zakładów naukowych, ale także przedstawicieli władz naukowych.

Przybyli więc: starosta, reprezentanci sądu, urzędu skarbowego, wojska policji t. p.

Według programu, pod koniec produkcyj wokalno muzycznych, chór uczniów miał zaśpiewać hymn. Jaki to miał być hymn, program wyraźnie nie mówił, wszyscy jednak wiedzieli, że miał to być hymn państwowy: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Gdy jednak rozległy się pierwsze dźwięki tej pieśni, powstał na sali prostacki wrzask i krzyki: „stul pysk“! „na pohybel“, a część zebranych na sali pod dyregenturą b. posła Serwetnyka, zagłuszyła hymn państwowy, śpiewając: „Szcze ne wmerła Ukraina“.

Starosta jako reprezentant władzy państwowej, gdy okrzyki obrażające Państwo i naród polski nie ustawały, kazał chórowi zaprzestać śpiewu, zaświecić światło w sali i aresztować awanturników. Ponieważ zaś główny borytel b. poseł Serwetnyk stawiał opór policji i pięściami jej wygrażał, nałożono mu łańcuszki. Następnego dnia winnych oddano sądowi. Między nimi byli i uczniowie „ukraińskiego“ gimnazjum.

Na tem nie koniec! W kilka dni później, w sejmie podczas dyskusji nad działalnością ministra Prystora, poseł Palijew podniósł wielki krzyk o krzywdę narodu „ukraińskiego“, czyniąc winnym za wypadki w Równem min. Józewskiego, byłego wojewodę wołyńskiego.

Nie wiem, czy winien jest p. Józewski temu, co się dziś dzieje na Wołyniu. Mam jednak wrażenie, że więcej są winni jego poprzednicy, którzy chcieli Rusinów przenicować na t. zw. „Ukraińców“, zapominając o tem, że obdarzając Wołyń, jego szkoły, urzędy i cerkwie małopolskimi Rusinami, zniechęcili do nas element miejscowy, a nie zyskali nikogo i niczego.

Wracam jednak do p. Palijewa. Ten suweren jest zdania, że aresztując Serwetnyka i innych awanturników, stała im się krzywda, bo hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, „nie jest hymnem państwowym, ale narodowym“. P. Palijew „kpi albo o drogę pyta“.

Był czas, kiedyśmy w szkole nie tylko chodzili na wieczorki szewczeńkowskie a nawet brali w nich czynny udział. Chodziliśmy, bo nas wtedy nie obrażano, bośmy jeszcze nie cztali jego „Hajdamaków“, gdzie Szewczenko, chociaż tak dużo podczas swojej sałdackiej niedoli zawdzięczał Polakom, dyszy nienawiścią do polskiego narodu i gloryfikuje rzeź „Lachiw, żydiw i jezuitiw“, dla którego hohaterem jest Gonta i Żeleźniak.

Podejrzywam też, że starosta rówieński nie czytał także „Hajdamaków“. Dobrze by jednak było, żeby nasi urzędnicy na Wołyniu, obznajomili się z dawną i obecną literaturą ruską i czytali dzienniki „ukraińskie“. Mniej wówczas mieliby złudzeń.

mr.

Za dolary Kominternu

prowadzi i akcję komunistyczną w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 25. marca.

(—) Przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy **Angielskiego** rozpoczął się wczoraj **wielki proces komunistyczny**, który wzbudził zainteresowanie, w szczególności z tego powodu, że na ławie oskarżonych zasiadają m. in. **dwie osoby, co do których nie zdołano mimo blisko całorocznego śledztwa zebrać jakichkolwiek danych osobistych i stwierdzić autentyczności nazwisk.** Oskarżonymi tymi są **Stefan Cywiński**, rzekomo z Warszawy, urzędnik prywatny, oraz **Gitla Rosenberg**, rzekomo z Łodzi, nauczycielka prywatna. Dwoje tych oskarżonych, którzy są wybitnemi postaciami ruchu komunistycznego w Polsce, **otacza mgła tajemnicy**, podobnie, jak przebywającego jeszcze ciągle w więzieniu śledczem w Warszawie rzekomego **Dawida Reicha**, którego osoba niedawno była przedmiotem szczególnego zainteresowania prasy warszawskiej.

Bolesny cios.

W listopadzie 1928 r. zadano bolesny cios K. P. Z. U. w Małopolsce, **likwidując generalny sekretarjat z wszyskiemi ważnemi figurami na czele, tak, że już następnego dnia K. P. Z. U. jako takie przestało istnieć.** Fakt ten skłonił centralny Komitet Polskiej Partji Komunistycznej w Warszawie do wszczęcia **natychmiastowej akcji** dla uruchomienia i zrekonstruowania K. P. Z. U. i w tym celu wysłał do Lwowa dwóch wybitnych swoich członków, w osobach **Cywińskiego i Rosenberżanki.** Ledwie zabrali się oni do roboty i rozpoczęli nawiązywać kontakty z poszczególnemi jednostkami z K. P. Z. U., został w dniu 7. kwietnia aresztowany Cywiński, a w czasie rewizji znaleziono przy nim **wielki materjał kompromitujący**, mianowicie 6 notatników z referatami, 28 odezw w języku polskim i ruskim itd. Już w wstępnych dochodzeniach Cywiński **odmówił wszełkich informacji odnośnie do swojej osoby.**

Tego samego dnia **aresztowano Belę Fränkel**, słuchaczkę uniwersytetu w Warszawie, przy pl. Halickim l. 14. U niej znaleziono również **mnóstwo odezw, rękopisów, kartek szyfrowanych i banknot 1000-dolarowy.** W chwili wkroczenia funkcjonarjuszy policyjnych Fränklówna leżała **w łóżku i pod kołdrą darła kompromitujące papiery.** W następnych dniach **aresztowano krawczynię Gitlę Rosenberg**, rzekomo nauczycielkę prywatną w mieszkaniu przy ul. Bernsteina 17, oraz obecną u niej krawczynię **Jentę Malzman z Radomia.** Dochodzenia policyjne wykazały, że **Cywiński piastował w partji wysokie stanowisko**, a mianowicie był w Warszawie członkiem Centralnego Komitetu K. P. P., zaś na terenie Lwowa otrzymał **funkcję generalnego sekretarza Centralnego Komitetu K. P. Z. U.** W pracy na terenie lwowskim **pomocna mu była Fränklówna, zaś Jenta Malzman pełniła funkcję kurjerki, między Warszawą a Lwowem.** Rosenberżanka zaś na cyklostylu przepisywała dostarczane jej referaty. Pozatem okazało się, że **Cywiński i Rosenberżanka mieli sfałszowane dowody osobiste.**

Na ławie oskarżonych.

Cała ta czwórka zasiadła na ławie oskarżonych. Już pierwszą sensacją wczorajszego procesu stanowiły **pierwsze słowa oskarżonego Cywińskiego, który stwierdza, że aczkolwiek jest Polakiem z Warszawy i był wyznania rzymsk.-katolickiego, obecnie bezwyznaniowy, to jednak musi przemawiać w językn ukraińskim, ponieważ uważa za swój obowiązek komunisty solidaryzować się z większością ludności Zachodniej Ukrainy, która „jeczy pod jarzmem faszystowskiem“.**

Do winy, a w szczególności do zarzutów aktu oskarżenia zarzucającego mu zdradę stanu **nie przyznaje się**, poczem podaje przyczyny, dla których powstał ten akt oskarżenia. Otóż, jako urzędnik prywatny w Warszawie **będąc bez posady przyjechał do Lwowa, by tutaj przy pomocy swoich znajomych posadę otrzymać.** Z kolei wyjaśnia, **dlaczego jest komunistą**, zaznaczając, że walka klas może nastąpić tylko w drodze krwawej rewolucji. Na ten temat następnie oskarżony **wygłosił blisko półtoragodzinne przemówienie z niezwykłą swadą**, które zresztą treścią nie odbiegało od przemówień innych działaczy komunistycznych, wygłoszonych już w tej samej sali sądowej. Odnośnie do fałszywego dowodu osobistego podaje, że **wyrobił mu go jakiś osobnik za 40 zł.** Bliższych danych o sobie i swojej rodzinie nie może podać, **by nie zaszkodzić swemu ojcu.**

Druga oskarżona **Bela Fränklówna** zeznaje, że w Warszawie padła przy egzaminie i postanowiła we Lwowie **siadać po raz drugi.** Zaprzecza przynależności do partji komunistycznej, jedynie przyznaje się **do współpracy w „Moprze“.** Przyłapane u niej szyfry otrzymała od nieznanego mężczyzny i **nie wie w jakim celu je dostała.** Odnośnie do znalezionego u niej banknotu 1000-dolarowego wyjaśnia, że **od swojej babki z Ameryki i innych krewnych otrzymywała większe kwoty dolarowe na posag, a gdy złożyła 1000 dolarów zmieniła je w jeden banknot.**

Trzecia oskarżona **Jenta Malzman**, przy której nie znaleziono żadnych papierów **wypiera się wszelkiej łączności z komunizmem** i twierdzi, że do Lwowa przyjechała w poszukiwaniu pracy.

Czwarta wreszcie oskarżona **Gitla Rosenberg**, prywatna nauczycielka, ta właśnie, której nazwisko nie zostało stwierdzone i która odmówiła wszelkich licznych danych o sobie, zeznała, że **przyjechała do Lwowa do swego narzeczonego.** Gdy mu się skarżyła, że niema zajęcia we Lwowie, wówczas **narzeczony ten dał jej cyklostyl i dostarczył manuskryptów do powielania i dlatego nie może podać jego nazwiska.**

Cywiński ponadto zeznał, że **zna osobiście tylko Fränklówną jeszcze**

Co chcesz powiedzieć?

Mąż. Byłem nieraz zazdrosny...

Żona (coraz bardziej zmieszana). O kogo?

Mąż. O syna barona naprzykład... — Wiem, że kochał się w tobie. (Unosząc się). Nadskakiwał ci!... Nie widywałaś się z nim poza naszemi wizytami w zamku?

Żona przeczy ruchem głowy.

Mąż (chwytając ją za ręce). Owszem! Owszem. Widzę to w twych oczach! Miałaś z nim schadzki! Całowałaś się z nim pokryjomu!

Żona (wyrywając się). Ależ uspokój się, mój biedaku. Żadnych schadzek, żadnych pocałunków nie było, ani z młodym baronem, ani ze starym... Tak, nadskakiwali mi, przyznaję; ale umiałam oprzeć się zarówno dwóm baronom, najbardziej może natarczywym, jak i hipokrytom, mieniącym się przyjaciółmi twoimi. (Bardzo wzruszona). Miłą mi jest spóźniona zazdrość z twej strony. Mam wrażenie, że młodość moja wróciła na chwilę. Pocałuj mnie!... Spokojny jesteś teraz?...

Mąż. Tak!... Przepraszam cię za moje podejrzenia!... uniesienie!... Mówmy o czem innem.

Żona (chwytając go za rękaw). A ty?

Mąż (nagle zmieszany). O co pytasz?

Żona. Czy to prawda, że nie zdradziłeś mnie nigdy? Uważałam, że nie byłeś pewny siebie, odpowiadając burmistrzowi.

Mąż. Wiesz, nie...

Żona. Właśnie, że nie wiem, bo nigdy również nie zadałam ci tego pytania. Dziś jednak chcę wiedzieć i pytam: Czy nie miałeś kochanki?

Mąż (odwracając głowę). Nie... Wiesz przecie...

Żona. Kłamco! Widzę w twoich oczach...

Mąż. Uwaga. Oto idzie adjunkt burmistrza. Przyjmij go i zawołaj mnie w razie potrzeby. Idę do siebie na górę. (Wchodzi adjunkt, pan Beranger).

Adjunkt. Droga pani i przyjaciółko! Przyznano wam nagrodę Raqueneau — 10.000 franków. Burmistrz zjawi się nie dalej jak za pięć minut, aby przeczytać państwu protokół. Gdzie jest pani mąż? Trzeba zawiadomić go niezwłocznie!... Był w kłopocie!...

Pani Gaillard (wybuchając łkaniem). — Pan nie powinien był przychodzić tu dzisiaj... W takich okolicznościach szczególniej!...

Adjunkt. Dlaczego? Nikt nigdy nie dowiedział się odemnie, co zaszło niegdyś między nami. Jeżeli i pani ze swej strony dochowała tajemnicy...

Pani Gaillard (we łzach). Mimo to!... Pan jest niesubtelny! (Znika).

Adjunkt (wzruszając ramionami). Miłość własna nie w porę (wybiega).

Józefina (wołając). Proszę pana! Proszę pana! (Pan Gaillard wchodzi). Nie jestem głucha! Słyszałam, co pan mówił do pani! Jak sir przysięgał! Co za zuchwalstwo! Co za nikczemność!

Pan Gaillard. Zwarjowałaś?

Józefina. Pan śmiał przysięgać tej biednej pani, że nie zdradzał jej nigdy?

Pan Gaillard. Nie twoja rzecz!

Józefina. Ach! Coby ta święta kobieta zrobiła, gdyby się dowiedziała, że przez dwadzieścia pięć lat byłam twoją kochanką, gałganie!

Pan Gaillard. Z twoją zgodą, moja panno!

Józefina. To nie jest usprawiedliwienie!

Pan Gaillard. A zresztą, ani mi w głowie to wszystko. Skończone! Skończona na zawsze!

Józefina. Dla ciebie może, stary niedołęgo, ale nie dla mnie! (Wychodzi przez drzwi kuchenne).

(Wchodzi burmistrz z adjunktem).

Burmistrz (do wchodzącej gospodyni domu). Nowina została obwieszczona okolicy przy biciu bębna. Bal organizuje się na placu wioskowym. (Do Berangera). Czytaj, mój adjunkcie protokół posiedzenia jury kantonowego. Co ci to, Beranger? Blady jesteś jak... burak. Czytajże, czytaj do krocset!

Adjunkt (czyta): „Republika francuska. W imieniu narodu francuskiego, jednomyślnem — mniej jeden głos — orzeczeniem jury kantonowe, przyznaje dziesięć tysięcy franków nagrody Raqueneau za moralność Adolfowi - Serafinowi Gaillard i Marji-Róży jego małżonce (słychać „Marsyljankę“ w oddali) za 30 lat pożycia bez skazy, dochowanie sobie wiary małżeńskiej i praktykowanie cnót domowych. Wobec czego...

Kurtyna spada.

Tłum. C. S.

z Warszawy i z nią we Lwowie się spotykał. Innych oskarżonych zupełnie nie zna. Pozatem jeszcze należy zaznaczyć, że Cywiński zaraz w drugim lub trzecim dniu swego pobytu we Lwowie **zmienił w Banku Dyskontowym banknot 1000 dolarowy, a przekazkę podpisał nazwiskiem Cegielski.** Grafolog orzekł, że podpis ten Cegielski pochodził z jego ręki, Cywiński zaś **kategorycznie faktowi temu zaprzecza, jakkolwiek dnia tego był już inwiligowany przez wywiadowcę, który to widział.**

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano wszystkich oskarżonych i rozpoczęło się **postępowanie dowodowe.** Dziś dalszy ciąg rozprawy i prawdopodobnie jeszcze dzisiaj zostanie ona zakończoną. Oskarżał prok. **Lipsch,** bronią adwokaci **dr. Axer, dr. Gelb i dr. R. Aleksandrowicz.**

Zamach epileptyka na lekarza.

Trzy strzały w pokoju ordynacyjnym, z tego jeden zadrasnął lekarza w ramię.

Lwów, 25. marca.

(—) Gabinet lekarza chorób nerwowych dra **Mieczysława Świtalskiego,** zam. przy ul. Piłsudskiego 11, był wczoraj w godzinach popołudniowych **terenem zajścia, które omal nie zakończyło się tragicznie dla dra Świtalskiego** i wprost cudem można nazwać fakt, że **dr. Świtalski uniknął niechybnej śmierci.**

Oto około godziny 4-tej w poczekalni dra Świtalskiego **zjawił się jakiś osobnik i za chwilę został przez lekarza przyjęty w jego gabinecie ordynacyjnym,** przyczem dr. Świtalski zgodnie ze swoim zwyczajem po wejściu rzekomego pacjenta **zamknął od wewnątrz drzwi na klucz.** Naraz gdy dr. Świtalski zapytał się przybyłego, czego sobie życzy, **osobnik ten wyjął z kieszeni rewolwer i do nieprzeczuwającego niczego lekarza począł strzelać.** Szczęściem, że osobnik ów był sam wysoce podenerwowany i **nie mierzył, tylko strzelał na oślep, tak że z 3 strzałów mimo, iż wszystkie były oddane z bezpośredniej bliżkości, jeden ugrzązł w ścianie, drugi wybił szybę w oknie, a trzeci dopiero ugodził dra Świtalskiego w lewe ramię, lekko je jedynie zadrasnąwszy.** Zanim dr. Świtalski zdołał ochłonąć z tego nieoczekiwanego napadu, **tajemniczy ów zamachowiec zbiegł.**

W parę minut później **osobnik ów przybył do komendy policji i zgłosił się u pełniącego funkcje dyżurnego oficera p. Geyera i podał, że przed chwilą był u dra Świtalskiego i oddał do niego 3 strzały.** Osobnik ten wylegitymował się jako **Jakób Finkels,** liczący lat 32, właściciel składu desek przy ul. Zielonej 79, a jako przyczynę zamachu na dra Świtalskiego podał, że **przed 6 laty dr. Świtalski leczył go, jego zdaniem źle, tak, że wskutek tego cierpi na epilepsję.**

Finkels dodał, że w ten sam sposób jeszcze **zemści się na dwóch innych lekarzach za to, że go nie wyleczyli.** Wiadomość tę policja natychmiast stwierdziła u dra Świtalskiego, który oświadczył, że **Finkelsa nigdy w życiu przedtem nie widział i że tenże jest umysłowo chory.**

Finkelsa przytrzymano na razie w **aresztach policyjnych** z tem, że w ciągu dnia dzisiejszego wydział śledczy po ukończeniu dochodzeń odstawi go do sądu z **wnioskiem na oddanie go do Zakładu w Kulparkowie.**

Interesy dwóch kombinatorów.

SPECJALNOŚCIĄ ICH BYŁO PUSZCZANIE W OBIEG WEKSLI Z PODPISAMI SFAŁSZOWANYMI.

Lwów, 25 marca.

(—) Były współwłaściciel majątku niejaki **Wilhelm Gliński,** ostatnio bez zajęcia i bez środków do życia, **skombinował się z niejakim Kazimierzem Bedlewiczem,** b. urzędnikiem państwowym, również bez zajęcia i pieniędzy i po wspólnej naradzie **postanowili przyjść do gotówki przez puszczenie w obieg fałszywych weksli.** W tym celu **sfałszowali pieczęć gminy Józefówka (pow. Złoczów),** gdzie dawniej mieszkał Gliński i gdzie do tej pory **przebywa brat jego Wojciech, właściciel majątku, poczem sfałszowali weskle na 100 dolarów, 60 dolarów i 500 zł.,** umieściwszy na nich podpisanych jako żyrantów **Wojciecha Glińskiego i Werbickiego.** Sfałszowane te weksle **puścili w obieg,** a to pierwszy weksel na 60 dolarów w magazynie konfekcji **Leopolda Loscha,** przy pl. Marjackim, 5, gdzie Gliński pobrał towary, zaś drugi weksel na 100 dolarów ulokowali **w sklepie Geyera,** przy ul. Romanowicza. Zakupiony towar natychmiast sprzedali, **a uzyskaną gotówką podzielili się.** Trzeci weksel na kwotę 500 zł. zeskontowali u **Zygfryda Brilla,** a gdy ten dowiedział się, że **podpisy są fałszywe, pod groźbą doniesienia karnego pieniądze swoje odebrał.** Gdy nadszedł termin płatności weksli na 60 dolarów i 100 dolarów wyszło na jaw, że **podpisy żyrantów zostały sfałszowane i wtedy brat Glińskiego Wojciech, dla świętego spokoju, by brata uchronić przed kryminałem, weksle te wykupił a zarazem ogłosił w dziennikach, że więcej żadnych weksli honorować nie będzie.** Jakimś sposobem jednakże weksle te dostały się **z powrotem do rąk Wilhelma Glińskiego i wtedy zgłosił się do niego Emil Maślak, znany już z podobnych afer oszukańczych i zasądzony w swoim czasie 3-miesięcznem więzieniem, który dowiedziawszy się, iż Gliński posiada weksle, wziął od niego jeden z tych weksli i puścił go w obieg.** To samo uczynił niejaki **Gedale Schapira**, pośrednik handlowy, zamieszkały przy ul. Wałowej, który wziął drugi weksel i **również puścił go w obieg.**

Sprawki te wyszły oczywiście na jaw, doszły do wiadomości policji, która **wszystkich czterech aresztowała.** Poza tem doniósł jeszcze policji **Piotr Korbij,** zam. Pohulanka 6, że podczas jego nieobecności Gliński **usiłował sprzedać jego mieszkanie wraz z urządzeniem za 150 dolarów** i tylko dzięki przyjazdowi na czas, zdołał tej transakcji przeszkodzić.

Możliwe są pewne niespodzianki

W GŁOŚNEJ AFERZE KS. TOMASZA LUBOMIRSKIEGO.

Lwów, 25. marca.

(—) Wiadomości, które pojawiły się wczoraj w prasie **o zwolnieniu ks. Tomasza Lubomirskiego z więzienia za złożeniem kaucji w wysokości 200.000 złotych w formie poręki hipotecznej, potwierdzają się.** W czasie śledztwa, prowadzonego na miejscu w Warszawie przez sędziego radcę **Furgalskiego** ze Lwowa okazało się, że w malwersacjach ks. Lubomirskiego brał wybitny udział znany już na bruku lwowskim z licznych afer, **pośrednik Wilhelm Guttman, zam. przy ul. Jagiellońskiej 17,** który stale tytułował się inżynierem. Jeszcze w niedzielę rano sędzia Furgalski w drodze telefonicznej **wydał lwowskiej policji polecenie aresztowania Guttmana i odstawienia go do więzienia do swojej dyspozycji.**

Aresztowanie Guttmana nie mogło nastąpić, albowiem gdy funkcjonarjusze policyjni przybyli do jego domu, **zastali go w łóżku chorego.** Później zjawiła się na miejscu **komisja, złożona z sędziego radcy Witoszyńskiego i lekarza sądowego dra Hojnackiego, który stwierdził, że Guttman jest istotnie chory na zapalenie opłucnej,** wobec czego pozostawiono go w domu pod opieką wywiadowcy policyjnego, a po opadnięciu temperatury będzie **przewieziony do szpitala więziennego.**

Wczoraj rano powrócił z Warszawy sędzia radca **Furgalski** i prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo, przyczem niewykluczone są jeszcze **pewne niespodzianki.**

Zasądzenie trzech złodziei.

Lwów, 25. marca.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Zawisłowskiego** stanęła wczoraj **szajka niebezpiecznych złodziei, złożona z Władysława Jurasa, Stefana Ciesińskiego i Jana Junga,** która z początkiem b. r. dokonała szeregu kradzieży, a w pierwszych dniach lutego niezwykle śmiałego włamania do składu skór Weinreba przy ulicy Żółkiewskiej. Włamywacze ci wpierw wtargnęli do sklepu szewca, sąsiadującego ze składem Weinreba i **zrobiwszy otwór w ścianie przedostali się do składu skór, gdzie spakowali towar wartości 2.000 dolarów.** Tymczasem stukot młotków przy wyrębywaniu otworu, zaalarmował sąsiadów, którzy wezwali posterunkowego i w samą porę tuż przed ujściem z łupem, **wszystkich trzech aresztowano.** Juras z żalu, że dał się złapać i w przewidywaniu wysokiej kary, czekającej go, jako nałogowego złodzieja, **poderżnął sobie gardło i zadał kilkanaście cięć nożem po całem ciele tak, że musiano go po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieźć do szpitala powszechnego.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok skazujący Jurasa na półtora roku, Ciesińskiego na półtora roku i Junga na 8 miesięcy.** Oskarżał prok. **Kuhn,** bronili adwokaci dr. **Szymon Weiss** i dr **Szymon Grüner.**

Echa zamachu samobójczego w sądzie

MEDYCY ŻYDOWSCY UPOMINAJĄ SIĘ O ZWŁOKI DENATA.

Lwów, 25. marca.

(—) W numerze niedzielnym donieśliśmy o **zamachu samobójczym kupca Eljasza Fleischera,** przy ul. Zamarstynowskiej, który na korytarzu w gmachu sądowym po przesłuchaniu go przez sędziego Słowikowskiego, jako **obwinionego o zbrodnię fałszywej krydy targnął się na życie przez wypicie większej dawki lyzolu.** Fleischer został przez Pogotowie ratunkowe odwieziony do szpitala i **ubiegłej nocy zmarł.** Zdawałoby się, że z chwilą jego zgonu sprawa jego **raz na zawsze zostanie zamknięta.**

Tymczasem wczoraj przed południem **rozegrał się drugi akt tragedji Fleischera,** a mianowicie rozpoczęła się **walka o jego zwłoki.** Oto bowiem zgodnie z przepisami, wobec tego, że nie zachodziła potrzeba sekcjonowania zwłok **miano je wydać rodzinie celem pochowania.** Tymczasem medycy żydowscy, którzy **odczuwają brak materjału sekcyjnego zgłosili się do Prokuratury z prośbą o zarządzenie odstąpienia zwłok Instytutowi medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji.** Wobec tego jednak, że Prokuratura w tej sprawie nie mogła wydać takiego zarządzenia na własną rękę, **postanowiono zasięgnąć opinji kierownika Instytutu medycyny sądowej prof. dra Sieradzkiego** i dopiero po wydaniu przez niego w tej sprawie orzeczenia w dniu dzisiejszym, władze prokuratorskie wydadzą odpowiednią decyzję.

KRONIKA

25 MARCA
Wtorek
Zwiast. NPM.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 25-go marca o godzinie 7.30 „Na Przełomie" — tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 26. marca o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur", ostatni pożegnalny występ Ignacego Manna.

Czwartek, 27. marca o godz. 7.30 w. „Skowronek" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 25-go marca o godzinie 7.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Środa, 26. marca o godz. 3.30 popoł. „Wesele sandomierskie", przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Środa, 25. marca o godz. 7.30 wiecz. „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Czwartek, 26. marca o godz. 3.30 pop. „Wesele sandomierskie", przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, 26. marca o godz. 7.30 w. „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

*

Repertuar „Habiny", sala „Colosseum":

Środa, 26. bm. godz. 8.15 „Korona Dawida".

Czwartek, 27. bm. godz. 8.15 „Żyd wieczny tułacz" Pinskiego.

Piątek, 28. bm. godz. 8.15 „Skarb" Szaloma Alejchema.

Sobota, 29. bm. godz. 8.15 „Dybuk" Anskiego.

Od 1. kwietnia występy Trupy Wileńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.
CASINO: „Białe piekło Piz Palu".
CHIMERA: „Grzeszna Miłość".
COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo" obie serje razem.
GRAŻYNA: „Jej pieprzyk".
KOPERNIK: „Uroda życia".
LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. — Jego najlepszy druh".
LUNA: „Czarny jeździec".
MARYSIEŃKA: „Uroda życia".
OAZA: „Książęta na wygnaniu".
PALACE: „Broadway (film dźwiękowy).
PAN: „Dom pod czerwoną latarnią".
PASAŻ: „Rin-Tin-Tin".
POLONJA: „Złodziej z Bagdadu".
PROMIEŃ: „Kwiat Złotego Zachodu".
STYLOWY: „Niewolnica Allaha".
UCIECHA: „Dama w szkarłacie".

—o—

Wiadomości teatralne.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się dziś we wtorek 25. bm. Po cenach najniższych dana będzie sztuka M. Szukiewicza, znanego poety i autora dramatycznego, laureata miasta Lwowa pt. „Na przełomie", której treść oparta jest na dziejach bohaterskiego Lwowa od czasów wybuchu wielkiej wojny. Sztuka ta zajmuje, wzrusza i porywa publiczność, która po raz drugi przeżywa niedawne dzieje. Panorama Lwowa w akcie IV. wywołuje oklaski. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej nowości repertuarowej.

„Skowronek", pierwsza operetka, która daje duże pole do popisu ulubionym artystom naszej publiczności pp. Tatrzańskiemu, Wawrzkowiczowi, tenorowi operetki warszawskiej, Kulczyckiej, Kuligowskiemu, Stadnikównie, Szmidtowi, dana będzie w czwartek 27. bm. W akcie I. piękny balet układu p. Kaliszewskiego urozmaica całość.

*

Mili goście — Akademicka Filharmonja z Pragi we Lwowie. Dziś rano przyjeżdża z Warszawy Orkiestra symfoniczna słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki w Pradze w składzie przeszło 70 osób i wystąpi we Lwowie z dwoma koncertami, a to dziś we wtorek oraz w piątek 28. bm. Znakomita ta orkiestra wyszkolona przez genialnego dyrygenta L. Czelańskiego, stoi dziś na tak wysokim poziomie, że rywalizować może z najwybitniejszemi zawodowemi zespołami symfonicznemi. Orkiestra wykona dwa bogate i urozmaicone programy, lwowskich melomanów oczekuje zatem prawdziwa biesiada artystyczna.

*

„Habima" we Lwowie. Znakomity teatr hebrajski stojący na szczytowym poziomie twórczości artystycznej, o którego występach cała prasa świata wyraża się w słowach niezwykłego entuzjazmu i uznania w swem tournee obecnem po miastach Europy zawita na krótki czas do Lwowa, gdzie zespół ten wystąpi z czterema sztukami. Premiera „Habimy" wyznaczona została na środę 26. bm. Grana będzie niezuana w Polsce sztuka Calderona „Korona Dawida". Wszystkie przedstawienia „Habimy" odbędą się w sali b. Teatru Nowości (Gong) w zwykłej porze wieczornej.

Zbrodnia w Cykowie.

ZŁODZIEJE ZASTRZELILI NIEWINNĄ STARUSZKĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w marcu.

(M) Wioska Cyków w powiecie przemyskim jest w ostatnich czasach często **nawiedzana przez szajkę złodziejską rodzimego pochodzenia**, która, posługując się prostymi środkami osiąga tu i ówdzie dość piękne wyniki. Widocznie też ta sama szajka dostała się zapomocą podkopu do domostwa cykowskiego gospodarza **Iwana Starosty,** gdzie właśnie gromadzili przeznaczone na wywóz ruchomości, kiedy nagle zjawiła się w sieni krewna Starosty — **78-letnia staruszko Katarzyna Dziuba.** Nie miała ona z pewnością żadnego zamiaru przeszkodzić złodziejom, o których pobycie zupełnie nie wiedziała, gdyż jak stwierdzono, zebrała się z posłania w innym zgoła celu. Tymczasem złodzieje zaskoczeni tą niepożądaną wizytą **uciekli, przedtem** jednak któryś z nich wystrzelił do Dziubowej, **kładąc ją trupem na miejscu.** Kula przeszła przez lewy obojczyk i kręgosłup, poczem utkwiła w ścianie. Ciało Dziubowej zatarasowało drzwi.

Po złodziejach na razie wszelki słych zaginął. Jest jednak pewnem, że już w najbliższym czasie dzięki energicznemu pościgowi policji, dostaną się w ręce sprawiedliwości.

Śmiertelne wyścigi pod Kałuszem.

INŻ. DEMBICZAK PRZYPŁACIŁ JE ŻYCIEM.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w marcu.

Dnia 22 bm. wyjechał urzędnik salinarny (Tesp.) **Niewiadomski** motocyklem z Kałusza **w kierunku Wojniłowa na przejażdżkę,** w kilka zaś chwil wyruszył za nim inżynier „Tespu" **Stanisław Dembiczak.** Gdy obaj znaleźli się na szosie pod wsią Babinem, **inżynier Dembiczak w zamiarze dopędzenia względnie prześcignięcia Niewiadomskiego, nadał motocyklowi najwyższą szybkość i w momencie, gdy już miał dopędzić Niewiadomskiego, natrafił na rozmokłą szosę, wysypaną lekko szutrem, tak, że przednie koło motocyklu w błocie ugrzęzło, skutkiem czego cały motocykl wywrócił koziołka tak fatalnie, że inżynier Dembiczak wyrzucony został na kilka metrów i skutkiem upadku rozbił sobie czaszkę.** Przywieziony natychmiast do tut. szpitala, **zmarł dnia następnego tj. 23 bm.,** nie odzyskawszy przytomności.

Zabójstwo na ulicy.

ŚMIERTELNY EPILOG SPORU MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w marcu.

(M) Józef Swirk (zam. w Przemyślu, ul. Grunwaldzka l. 113) z zawodu robotnik i dotychczas niekarany utrzymywał od dłuższego czasu niczem niezamącone stosunki towarzyskie z **małż. Szczepanem i Franciszką Kowalskimi,** mimo, że Szczepan K. nie mając żadnej pracy, trudnił się intensywnie kradzieżami kieszonkowemi. Onegdaj jednak w czasie libacji w szynkowni Kannera przy ul. Jagiellońskiej wybuchła pomiędzy wymienionymi **pewne nieporozumienie** zwłaszcza, że Swirk podobno w sposób dość natarczywy, nie zważając na obecność prawowiernie poślubionego męża, narzucał się Kowalskiej ze swojemi uczuciami, obrawszy ku temu formę znacznie przekraczającą granice flirtu, dopuszczalnego w tych sferach. Spór na tem tle powstały udało się jednakowoż **zażegnać** tak, że towarzystwo w dobrej komitywie opuściło szynkownię, kierując swe kroki na Zasanie. Nagle tuż za mostem **opodal figury św. Jana Swirk rzucił się na Kowalską, raniąc ją do krwi, a kiedy Kowalski stanął w jej obronie, Swirk wyrwał mu nóż i, przyskoczywszy do niego zatopił go momentalnie w tegoż lewym boku tak, że Kowalski śmiertelnie raniony, broczac obficie krwią, padł na ziemię.** Wszystko to było dziełem kilkudziesięciu sekund. Karetka ratunkowa przewiozła Kowalskiego do szpitala powszechnego, gdzie jednak po kilku godzinach zmarł. Swirk został odstawiony do więzienia śledczego sądu okręgowego.

—o—

Z miasta.

Odznaczenia. Wojewoda lwowski doręczył dr. Karolowi Malsburgowi prof. Politechniki lwowskiej, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, oraz ks. Antoniemu Sobczakowi, rz. kat. proboszczowi w Miejscu Piastowem Krzyż Oficerski tego orderu. Ordery te zostały nadane wymienionym.

Posiedzenia Rady Przybocznej odbędą się we wtorek, środę i czwartek (25, 26 i 27 bm.), każdym razem o godz. 18. a nie o godz. 19. jak podano poprzednio z tym samym porządkiem dziennym.

Echa obchodu imienin Marszałka. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego uczciła lwowska Państwowa Szkoła Techniczna (Państw. Szkoła Przem.) porankiem, na który złożyło się przemówienie prof. Seweryna Przybylskiego o znaczeniu święta zwycięskiego Wodza Narodu, deklamacja ucznia Wł. Kowalskiego, oraz produkcje orkiestry i chóru szkolnego, zakończone odegraniem hymnu I. Brygady, pod kierunkiem prof. inż. Jana Nawrockiego.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet składa serdeczne podziękowanie łaskawym wykonawcom programu artystycznego obchodów dzielnicowych ku czci Marszałka. Paniom: Błażyńskiej, Ottowej, Przebalskiej i panu Messucie (śpiew); paniom: Barwińskiej-Górskiej, Garfunklówne, Hölzlówne, Kopeerówne, Okońskiej, Szumskiej, Wieczorkowskiej, Zobolewiczowej i Żygulskiej (deklamacje); p. Zigenie (skrzypce); paniom: Oleskiej i Śniadowskiej (akompaniam.); chórowi Bard i chórowi państw. kursów nauczycielskich, orkiestrze 40. pp. i gazowni miejskiej. Panom: Dreszerowi, Krykiewiczowi, Malarskiemu i Różyckiemu za pomoc w organizowaniu obchodów.

—*—

Komunikaty.

Wykłady profesora rumuńskiego we Lwowie. Dnia 28. i 29. bm. w godz. 18—19 wygłosi prof. Jan Radulesco, członek Rady Legislacyjnej w Bukareszcie dwa wykłady w języku francuskim pt.: „Zasady projektu kodeksu karnego rumuńskiego", „Organizacja więziennictwa w Rumunji". Wykłady odbędą się w sali im. Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska. Wstęp wolny dla członków Towarzystw i Organizacji prawniczych i młodzieży akademickiej.

Cezary Jellenta wypowie 2 wykłady: 1-szy wykład we czwartek 27. bm. p. t.: „Cudowny Świat", Józefa Conrada. Drugi wykład w piątek dnia 28. bm. p. t.: „Paryż i Świat". Początek wykładów o godz. 20-ej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego.

Polskie Tow. historyczne, oddział lwowski. Zebranie naukowe odbędzie się 28. bm. o godz. 6-tej popołudniu w sali Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K. z odczytem prof. dra Eugenjusza Kucharskiego pt. „Etniczne oblicze Polski w epoce przyjścia Słowian (na podstawie nazw miejscowych i rodowych)". Goście mile widziani.

Wiec w sprawie opłat kanałowych i wodociągowych odbędzie się 26. bm. o godz. 6 popoł. w sali Izby handl. przemysł. przy ul. Bourlarda (boczna Batorego).

W Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28. odbędzie się w środę 26. bm. o godz. 19 wykład prof. Żebrowskiego pt. „Nowe zagadnienia w dziedzinie naprawy ustroju rolnego". Wstęp wolny.

Z „Odrodzenia". Dziś 25. bm. na kursie o „Akcji katolickiej" przemawia p. Józef Skwarczyński na temat „Akcja katolicka a akcja charytatywna". Zebranie odbędzie się w sali im. Kopernika (Nowy Uniwersytet), początek o g. 19 (7).

Polskie Tow. Ekonomiczne urządza 27. bm. w wielkiej sali Izby handl. przemysł. o godz. 18-tej odczyt dr. Stanisława Krzemickiego pt. „O wybujałościach naszego ustawodawstwa skarbowego". Wstęp na odczyt wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Walne zgromadzenie delegatów Zakładu pensyjnego. Z powodu przypadających na 13. kwietnia Wielkanocnych świąt żydowskich walne zgromadzenie delegatów Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy, które było na ten dzień wyznaczone odbędzie się w piątek 11. kwietnia o godz. 10 przed południem w lokalu lwowskiej Izby przem. handl.

Dlaczego?

DLACZEGO w masarniach lwowskich niemal bez wyjątku ci sami, którzy krają wędliny, przyjmują i wydają pieniądze, co urąga wszelkim przepisom hygjeny?

*

DLACZEGO nadto jeszcze w wielu masarniach posuwa się niedbalstwo tak daleko, że kładzie się pieniądze na tych samych stolniczkach, na których kraje się wędliny?

*

DLACZEGO w piekarniach lwowskich niema koszy dla dostarczania do sklepów pieczywa, ale rozwoziciele roznoszą je na rękach, kładąc bez ceremonji bochenki chleba na brudnem ubraniu?

Kronika policyjna.

(—) **Przytrzymanie oszusta.** Policja wczoraj aresztowała niejakiego Michała Królikiewicza za oszustwo dokonane na szkodę Ungara Zoleta, przez podstępne wyłudzenie od niego 100 kg. cukru na podstawie sfałszowanej kartki z podpisem N. Kuczkowej.

(—) **Niebezpieczny osobnik.** Wczoraj doniesiono policji, że niejaki Stefan Klonowski, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 7. bez powodu napadł na mieszkanie Seweryna Szymarczuka, przy ul. Bema 4. i tam awanturując się odgrażał, że Szymarczuka i jego żonę pobije, a następnie zdemoluje im całe mieszkanie.

(—) **Najechanie przez auto.** Julian

Spritzer, prowadząc auto Nr. 7144. najechał jadąc nieostrożnie na przechodzącą obok kina „Grażyna" przez jezdnię Rozalję Hartman, która wskutek tego doznała lekkiego uszkodzenia prawej nogi i lewej ręki.

(—) **Włamania i kradzieże.** Dr. Stanisław Górski, zam. przy ul. Własna Strzecha 17., doniósł wczoraj policji, że w nocy z 22. na 23. bm. włamali się złodzieje do jego mieszkania i skradli większą ilość garderoby wartości około 6.000 zł. — Z zamkniętego mieszkania dra Wittlina Adolfa, przy ul. Batorego 32., skradł jakiś złodziejaszek futro męskie podbite kangurami z kołnierzem z wydry, wartości 4.000 zł. — Za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dobrał się nieznany sprawca do mieszkania Andrzeja Artymiaka przy ul. Wandy 5., skąd skradł garderobę ogólnej wartości 750 zł. — Po zerwaniu kłódki od drzwi dostał się do mieszkania Michała Janiszewskiego przy ul. Piastów 19., jakiś nieznany na razie sprawca i zabrał garderobę wartości około 400 zł. — Wczoraj doniósł policji Feliks Poldczak, zam. przy ul. Sienkiewicza 9., o kradzieży dokonanej w jego mieszkaniu przez nieznanych sprawców, którzy zabrali mu dwa ubrania męskie i zegarek wartości 700 zł. — Ignacemu Körnerowi, zam. przy ul. Zielonej 36. skradziono w Teatrze Wielkim z kieszeni spodni portfel zawierający gotówką 260 zł. i 33 dolarów. — Po otwarciu drzwi wytrychem skradziono z mieszkania Eljasza Tarabana przy ul. Sodowej 4. w godzinach przedpołudniowych, z zamkniętej szafy płaszcz krymski wartości 350 dolarów.

(—) **Usiłowane samobójstwo.** W realności przy ul. Zielonej 72. skoczyła wczoraj w zamiarze samobójczym z I. piętra na bruk niejaka Zofja Głębocka, tam zamieszkała. Doznała ona potłuczenia na całem ciele i zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powsz. Powodem usiłowanego samobójstwa był rozstrój nerwowy.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Białego za kradzież indyka na szkodę Romana Słobody z Wereszycy, Ludwika Rząsę, Edwarda Langa, Romana Macha, Onufrego Sawicza, Eugenjusza Białowąsa, Bernarda Aszkenazego, oraz Izaka Dajermana za włóczęgostwo. Marję Szyndralewicz za wywołanie awantury i obrazę funkcjonarjusza P. P. w służbie, Bazylego Stróżyńskiego za wywołanie awantury podczas nabożeństwa w cerkwi św. Mikołaja, oraz za gwałt publiczny dokonany na funkcjonarjuszu P. P. przez usiłowane wydarcie mu rewolweru służbowego, oraz Stanisława Kędzierskiego za włóczęgostwo.

(—) **Pożar w fabryce chemikaljów.** Wczoraj przedpołudniem wybuchł ogień w fabryce chemikaljów Hermana Dattnera przy ul. Wąskiej 8. w Zamarstynowie. Oto w czasie gotowania w kotle smoły, gdy smoła zakipiała wybuchł ogień, który objął sąsiednie kotły z kalafonją i terpentyną. Zaalarmowana straż pożarna przybyła wkrótce na miejsce i ogień ugasiła.

(—) **Zamach samobójczy w pobliżu dworca głównego.** Wczoraj wieczorem w ogrodzie obok dworca głównego targnął się na życie 30-letni Teodor Horyszczuk, który napił się jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Przyczyna tego zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Ofiara zamachu morderczego.** Z Gródka Jagiel. przywieziono wczoraj do szpitala powszechnego 50-letniego Michała Łonia, który został postrzelony w lewą łopatkę, przyczem kula wyszła przez szyję. Szczegółów tego zamachu morderczego brak.

—o—

—*—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Hrabianka i policjant.

TRAGICZNA „MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO SPOJRZENIA".

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 25 marca.

(=) Niedawno rozegrała się w Chicago

osobliwa tragedja miłosna.

W odwiedziny do swej siostry przybyła z Anglji hrabianka **Marja de Grely** i zamieszkała w jednym z **najelegantszych hoteli,** gdyż nie chciała krępować siostry, zajmującej mieszkanie dość szczupłe. Gdy hrabianka spoglądała pewnego razu przez okno hotelowe na ulicę, zwróciła uwagę na

młodego policjanta,

który regulował ruch uliczny. John Myer, niezwykle przystojny, atletycznie zbudowany mężczyzna, od pierwszego spojrzenia **żywo zainteresował dziewczynę.** Nie mogła wprost oderwać oczu od jego widoku i dopiero, gdy zapadł mrok, opuściła swe stanowisko przy oknie.

W kilka dni później, gdy policjant miał opuścić swój posterunek, poszła za nim hrabianka i przystąpiła do niego **w Parku St. Roger.** W krótkich słowach wyznała, że go kocha i zapytała **czy chce się z nią ożenić.** Policjant, niezmiernie zdziwiony tą sytuacją, odpowiedział zakłopotany:

— Nie, proszę pani... jestem **zaręczony i niebawem odbędzie się mój ślub...**

Bez słowa odeszła hrabianka, powróciła do hotelu i

otruła się weronalem.

Gdy wkroczyła do pokoju służba, nieszczęśliwa dziewczyna była już martwa. Pozostawiła ona list, skierowany do policjanta, wyznający **przyczynę samobójstwa.**

Ta romantyczna afera uczyniła odrazu **sławnem nazwisko Myera,** do którego szereg wytwórni filmowych zwróciło się już **z propozycją ofiarowania mu roli.**

„Wesele Sandomierskie"

ZACHWYCA I PORYWA CAŁĄ POLSKĘ UROKIEM ZAMIERAJĄCEJ PIEŚNI I OBRZĘDÓW LUDU.

Lwów, 25 marca.

„Wesele na Kurpiach", urocze widowisko, grane w całej Polsce przez Teatr Regjonalny **w ciągu blisko 2 lat przeszło 650 razy,** zyskało sobie zasłużoną sławę, jako doniosły i celowy wysiłek wydobycia na jaw ukrytych skarbów obrzędowości, zwyczajów i obyczajów polskiego ludu — i zasilenia temi pierwiastkami widowiska teatralnego. Ta doniosłość inicjatywy teatru Regjonalnego w kierunku **odwalczenia zamierających pierwiastków ludowości dla teatru** — zyskała uznanie najwyższych czynników państwowych, najszerszych warstw społeczeństwa i sfer artystycznych. Te ostatnie zwłaszcza upatrywały jaknajsłuszniej w wielkim sukcesie „Wesela na Kurpiach" wskaźnik, że **kto wie, czy nie na tej drodze należy szukać odrodzenia i stworzenia żywego teatru w Polsce,** teatru dla jaknajszerszych mas, kształconych w smaku i duchu dawności i polskości naszej kultury zbiorowej, obyczajowej i narodowej. To też wieść, że teatr Regjonalny, konsekwentnie raz, a szczęśliwie obraną drogą, przygotowuje nowe widowisko obrzędowe regjonalne, „Wesele Sandomierskie", — napawała **jaknajżyczliwszą nadzieją nowego trjumfu tej zdrowej, ożywczej idei.**

P. Dyrektor **Skarżyński** pojechał na trzy miesiące przed premjerą „Wesela Sandomierskiego" w Sandomierskie i rozpoczął **pracę poszukiwania materjałów.** Jeździł od wioski do wioski, skrzętnie notował melodje, zbierał pieśnie, studjował dokładnie szczegóły stroju i akcesorji obrzędowych, słowem **mozolnie gromadził wszelkie realja do tego widowiska,** które miało być od początku do końca czystym folklorem i doskonale wiernym materjałem etnograficznym.

To gromadzenie materjału było **niezwykle utrudnionem z wielu względów.** Puszcza sandomierska jest **naogół słabo opracowana naukowo:** w Kolbergu, czy Glogerze nie wiele materjału do widowiska weselnego znaleść można. To też p. Skarżyński musiał **zbierać materjały samodzielnie,** dokonywać ich selekcji, opierając się na własnych poszukiwaniach i docierając **do wiosek głęboko ukrytych w puszczy, zapadłych i odciętych od świata.**

Zwyczaje, strój i obrzędy również należało chwytać i utrwalać, **zamierają one bowiem po wojnie w błyskawicznem tempie.** Pozatem trudno było zdobyć autentyczne kostjumy, zwłaszcza żeńskie, sandomierzanie starsi, nie chcą się z niemi rozstawać, chowając je na „czarną godzinę", by **położono ich w trumnie w starodawnym stroju; młodzież wiejska zaś nosi już ubrania zwykłe, miejskie.**

Na srebrnym ekranie.

KINO APOLLO: „MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ" Z BUSTER KEATONEM.

Lwów, 25. marca.

(?) Pierwsza dźwiękowa komedja wywarła na wszystkich jak najlepsze wrażenie. Prócz bowiem niezrównanego komika o „smutnej twarzy" Bustera Keatona do głosu przyszła świetna ilustracja muzyczna. A takie połączenie musi wyjść tylko na korzyść filmowi. Momenty kiedy np. podczas uderzenia kogoś w głowę słychać głuche dudnienie, wywołują wybuchy szczerego śmiechu na widowni. Wreszcie mogliśmy się przekonać, jak powinna brzmieć ilustracja muzyczna komedji i radziłbym wszystkim ilustratorom filmów niemych we Lwowie, by poszli usłyszeć komedję „Małżeństwo na złość".

Pisać o świetnym Buster Keatonie, to znaczy powtarzać znane już wszystkim pochwały. W powyższym filmie znowu zademonstrował wielką skalę swego szczerego talentu, rozśmieszając swymi kawałami raz po raz widzów. Partnerka jego Dorota Sebastian dostroiła się w zupełności do gry swego partnera. Reszta zespołu bez zarzutu. Komedja dzięki wyż wspomnianym walorom ma zapewnione dłuższe powodzenie.

Program uzupełniają dwa śpiewne dodatki.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Wtorek, 25. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.05 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom., hejnał z wieży Marjackiej, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy, 18.45 do 19.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.50 Transmisja z opery poznańskiej, po operze komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Radjowy por. szk. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. M. Budziszewska-Prokopowa (sopr.), prof. L. Urstein (akomp.), 19.50 Transm. op. z Poznania **KRAKÓW** 312 16.15 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 17.05 Piosenki szaradowe odśp. p. Krygier-Bernacka 19.15 Interludjum muz. 19.50 Transm. z Teatru Wielkiego „Jaskółka" — opera Pucciniego **KATOWICE** 408 16. 20 Konc. z płyt gram. **WILNO** 368 12.05 Muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Muz. lekka z rest. „Polonja" **LIPSK** 259 16.30 Muz. kamer. 19.30 „Cyrulik sewilski" **LONDYN** 261 19.40 Suity ang. Bacha 21.30 Recital klawikordowy Guthera Ramina **KOPENHAGA** 281 15.00 Konc. popoł. 20.40 Konc. nowej muz. operetkowej 22.30 Koncert **FRANKFURT** 390 22.10 Konc. solistów **BERLIN** 418 19.00 Lajos Szendy (humorysta na fort.) odegra imitacje i parodje 20.00 Z archiwum opery berlińskiej (wieczór V) Meyerbeer **LANGENBERG** 473 20.15 Rudolf Rieth: „Nos w miastach" — jej odzwierciedlenie w poezji, prozie, pieśniach i balladach doby obecnej) **WIEDEŃ** 516 20.45 „Lalka norymberska" — opera kom. **MONACHJUM** 533 19.45 Konc. ork. mandol. 20.45 Konc. radjoork.

Sroda 26. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.05 sygnał czasu z obs. astr., hejnał z wieży Marjackiej, 12.05—13.00 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 koncert popoł. z Warszawy, 19.00 rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.25—19.50 odczyt p. t. „Polska dzisiejsza a Polska jutrzejsza", wygłosi min. dr. K. Kumaniecki prof. U. J. (tr. z Krakowa) 19.58 sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej, 20.15 feljeton p. t. „Wieczna młodość" wygł. red. J. Piotrowski (tr. z Warszawy), 20.30 transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. W czasie przerwy koncertu o godz. 21.10 kwadrans literacki: Nowela Poego „List skradziony" 22.10 do 22.25 B. Pawłowicz „Wśród żołnierzy Legji cudzoziemskiej w Marokku" (tr. z Warszawy) 22.25—23.00 komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Muz. z płyt gram. 16.45 Muz. z płyt gram. 17.45 Serenady i romanse w wyk. ork. P. R. 19.25 Płyty gram. 20.30 Muz. franc. Wyk.: H. Leska (mezzosopran), L. Budkiewicz (wiolocz.), prof. K. Heintze (fort.), prof. I. Lefeld (fort.) dyr. J. Oziminski (skrz.), prof. L. Urstein (akomp.) 21.25 D. c. koncertu 22.35 Kom. PAT 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.45 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 20.30 Konc. firmy F. Lisicki Wyk. Połączone kluby orkiestr mandol. **KATOWICE** 408 20.30 Konc. kompozytorski dra Marjana Cyrus-Sobolewskiego 21.20 D. c. koncertu **WILNO** 368 16.15 Konc polsk. muz. lekkiej kwartetu pod dyr. prof. Tchorza 20.30 Konc wiecz. **LONDYN** 261 16.25 Muz. kamer. 19.40 Suity angielskie Baha 20.45 „Sprzedana narzeczona — opera kom. **KOPENHAGA** 281 20.15 Tr. z sali koncertowej w Akselborgu. Koncert pod. dyr. Egista Tango **SZTUTGART** 360 16.00 Konc. popul. 19.30 Ballady Loewego odśp. Conelis Bronsgeest. 20.00 Konc. sztutgarckiej Ork. Filh. **BERLIN** 418 19.30 Koncert. Wyk. radjoork. oris Boordin (bas), Fr. Szpanowski (skrz.) **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. popoł. 20.45 Konc. symf. **WIEDEŃ** 516 17.15 Progr. muz. dla dzeici 20.00 Częściowa transm. z Gross Musikvereinsaal. Austr. kompozytorzy spółcześni **MONACHJUM** 533 16.00 Konc. kwart. Rosenberger 19.30 Konc. popul. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Chervиansky trio odegra: Beethovena — Trio d-dur Arensky'ego — Trio d-moll.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“

Nr. 10.

Rebus.

(ułożył M. Budko, Sądowa Wisznia.)

Za rozwiązanie 3 punkty.



Sza ada.

(Ułoż. **Kazim. Denasiewicz**).

Za rozwiązanie 2 punkty.

Chociaż w południe słońce przygrzewa,
Z piątej i trzeciej chłodno, z wieczora.
Aura kaprysy przeróżne miewa
Tak jak niewiasta, z chały czy z dwora.
Ziemia choć **druga-trzecia**, do życia
Rwie się radośnie, zdobi się w kwiaty —
Również w człowieku tkwi chęć ucia,
Czy jest ubogi, czy też bogaty.
Pierwszych i drugich doliczyć można
Dziewczynkom młodym bez ich obrazy,
Starszym natomiast raczej z ostrożna
Należy zmniejszyć, choćby iks razy.
Cała do życia budzi przyrodę
Czwartym zimowym śnie wypoczętą —
Paniom przynosi nowość: bo modę,
A nam wydatki i... cierpliwość świętą.

—o—

Łamigłówka

(Uł. **Róża L.**, Lwów).

Za rozwiązanie 1 punkt.

W wyrazach poniżej podanych należy zmienić po jednej literze, tworząc tem samem nowe słowa. Litery wstawione utworzą imię i nazwisko głośnego artysty filmowego:

Ból, pas, mak, rak, los, kot, sas, lis.

—o—

Igraszki słowne.

Za rozwiązanie 1 punkt.

Grecka litera + rzeka w Polsce + spółgłoska (fonet.) = pojawia się na Wielkanoc.

*

Spółgłoeska (fonet.) + miara długości = imię żeńskie.

Żyje w stawach + samogłoska + zaimek = góry.

*

Samogłoska + sprzęt kuchenny = miasto w Prusach Wschodnich.

*

Dziki to szczep, stąd nie blisko,
Osobliwe ma nazwisko:
Zeszły się tu, jak na drwinki,
Wykrzyknik i trzy zamki.

*

Spółgłoska (wspak) + uczeń po staropolsku = sprzęt bardzo miły w lecie.

*

Bożek egipski + fanfara = najbardziej obdrapany budynek we Lwowie.

*

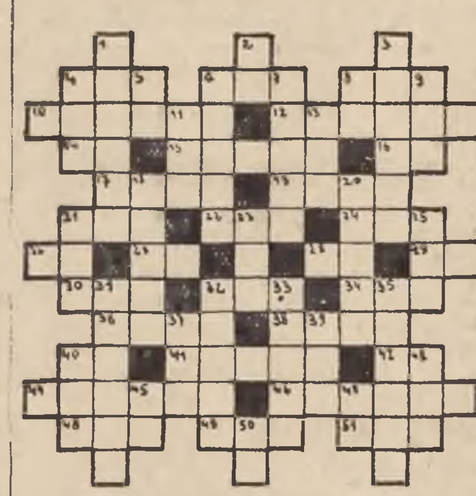
Produkt pochodny węgla + zwierzęta domowe + niezdrowa = Muza.

—o—

Krzyżówka.

Ułożył **„Biały Kruk“**).

Za rozwiązanie 4 punkty.



Znaczenie słów:

Pionowo: 1) lichy utwór literacki, 2) wschodnia gra (o = ó), 3) królestwo w Hiszpanji, 4) marzy, 5) przyimek, 6) miasto bułgarskie, 7 toleruje, 8) złoto (w obc. jęz.), 9) oprawca, 11) to samo (skrót), 13) skrót imienia męskiego, 18) były Nuncjusz w Polsce, 20) znajdują się nad rzeką (wspak), 21) postać biblijna, 23) ćwiek metalowy, 25) owad, 31) zwierzę domowe, 32) zasłona, 33) miasto w Niemczech, 35) zwierzę wodne, 37) patyk (wspak), 39) potwierdzenie, 40) zwierzę wodne, 43) medykament, 45) miara, 47) miasto starożytne. 50) rzeka w Rosji.

Poziomo: 4) znany bokser polski, 6) rodzaj pojazdu, 8) rodzaj łodzi na Tamizie, 10) kosmetyk, 12) ryba, 14) córka Inachusa 15) rękojeść, 16) zaimek (wspak), 17) krzesło monarsze, 19) dopływ Prypeci, 21) miasto w Austrji, 22) przysłówek, 24) religja wschodnia, 26) nuta, 27) zaimek, 28) malarz niderlandzki, 29) nuta, 30) część drzewa (s = ś) (po niemiecku), 32) litera grecka, 34) rzeka w Rosji, 36) zwierzę drapieżne), 38) powieść Rodziewiczówne, 40) miara wschodnia, 41) miasto w Szwajcarji, 42) rodzajnik włoski (i = j), 44) mebel, 46) probosz wschodni, 48) żałoba, 49) nie (w obc. jęz.), 51) skorupiak.

—o—

Szarad?.

(Ułożył **Jerzy Mierzejewski**).

Za rozwiązanie 2 punkty.

Kiedy wiosna zawita, wówczas pan Hilary,
Aby świeżą zielenią nacieszyć — **raz — drugie**,
(Niepoprawny marzyciel, chociaż człek już stary),
Za miasto na przechadzki wykrada się długie.

A gdy znajdzie się w polu, czy zacisznym lasku,
Wtedy wielką radością postać jego pała,
I zwiędłe — trzecie - czwarte — nabierają blasku,
A zwłaszcza kiedy piękna otacza go — **cała.**

*

Rozwiązania z dołączeniem górnego paska „Kącika“, należy nadsyłać najdalej do soboty, dnia 29. bm. do Redakcji z dopiskiem „Kącik rozrywkowy“.

—o—

Rozwiązanie zadań z Nr. 9-go.

Zagadka kombinowana: a) **Krzyżówka:** pionowo: es, Rut, Ufa, Ali, Ra, l. j., poranna, Lon, ban.oaks, apo, Ika, Aa, Sul, Wu, ni, as, S. S., ona, ka, Bern, Agan, ta, im, Igo;

poziomo: U. S. A., ral., urf., Aa, jet, iwa, Ob, na, no, Pok, si, Sawan, sto, Abo, la, Sas, Nike, Gea am, Magda; b) **arytmograf:** Niechaj żyje Marszałek Józef Piłsudski; c) **logogryf:** Syrop-pajuk, parki-ircha, morał-łaszt, Ursus-satyr, cacau-uncja, skald-druid, juhas-sezon, Turok-kobza, wilki-impet.

Szarada: Zasyłamy wyrazy współczucia.

Zagadki: Pomorze, Warta, Toruń, Gazeta Poranna.

Igraszki słowne: Pantera, modlitwa, palisada, stora, Persefona, Marysieńka.

*

Za trafne rozwiązania uzyskali: **po 7 punktów:** „Kade“, Henryka D., H. Mokrzycka, Stan. Samborska, Norbert Ochs, Zdz. Studzieniecki, J. Reiss, Ant. Mankiewicz, L. Schaferówna, Tad. Hebdowski, M. Szczepanikówna, Ig. Finkelstein, Ad. Brull, J. Chomicki, J. Strassler, Paw. Tęcza, Stef. Regerowa;

po 6 punktów: J. Pełechówna, W. Rożenkówna, R. Liebsberg, A. Loeglerowa;

po 5 punktów: „Ka-Caj“, J. Gużkowska, A. Zipperowa;

po 4 punkty: E. Strusiewicz, J. Weinig, Br. Schwandowa, Tadeusz Suchalik, J. Miljanowicz, „Abd el Scharada“, Fel. Pohoriles, Marja Madeyska, H. Brandmark, A. Dicker, Pe-Be-Ge, Z. Pastuszyński, Em. Menkes;

po 3 punkty: Rom. Denenfeld;

po 2 punkty: R. Smereczyńska, M. Budko, L. Sokorobohaty, K. Ritter, C. Ritter, Z. Wachmann.

Odpowiedzi Redakcji.

R. D. Stanisławów. Prosimy o coś trudniejszego i więcej oryginalnego. **A. D. Czortków.** Zagadek łańcuchowych nie dajemy. Adresu żądanego nie znamy. **Róża L., Lwów.** Dziękujemy za słowa uznania. Szarady pójdą. Wprowadzenie „punktów“ spotkało się z ogólnem zadowoleniem. Zagadka kombin. rozwiązana nie kompletnie, wobec czego zaliczamy za nią tylko 2 punkty. **Józef W.** Układanki i zagadki pójdą. **Włodz. Tel.** Dla nas nieodpowiednie. **Abd el Scharada.** Dziękujemy. Zużytkujemy częściowo. **Pe-Be-Ge.** Krzyżówka zanadto prosta i mało pomysłowa, bilety wizytowe nie nadają się. **M. B. Sąd. Wisznia.** Dziękujemy — pójdzie stopniowo. **A. M. Lwów.** Łamigłówka za bardzo skomplikowana. Może coś innego. **Zygmunt W., Lwów.** Niestety, nadsyłane rzeczy są tak łatwe, że musimy zrezygnować z ich drukowania, czytelnicy nasi bowiem domagają się zadań trudniejszych. **E. Menkes, Lwów.** Prosimy koniecznie rozwiązania podpisywać imieniem i nazwiskiem, gdyż tylko takie będą brane pod uwagę. **Kaz. D., Drohobycz.** Wiadomą szaradę zamieścimy. Co do mozaiki, to jeszcze czekamy. Za świeży materjał bardzo dziękujemy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pomyślny rozwój Akc. Banku Hipotecznego.

ŚWIADCZY O NIM PRZEBIEG DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA.

Lwów, 25. marca.

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne Zwyczajne, **Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Akc. Banku Hipotecznego** pod przewodnictwem prezesa **hr. Stanisława Mycielskiego.** Na wstępie przewodniczący powitał przedstawiciela rządu nacz. Wydz. Izby skarbowej **Keppla,** oraz nowego dyrektora Banku p. **Juljusza Sambuera,** członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej, oraz akcjonarjuszy. Następnie serdeczne słowa wspomnienia poświęcił zmarłemu w roku ub. członkowi Rady Nadzorczej p. dr. **Natanowi Loewensteinowi.**

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił hr. **Mycielski** radosny moment, jaki w tym roku przeżywała instytucja, a mianowicie 50-tą rocznicę pełnej poświęcenia pracy dla Banku dyr. dr. **Marjana Bozie wicza.** Z okazji tego pięknego jubileuszu zasłużonego dyrektora, obywatela i patrjoty, złożył w dalszym ciągu posiedzenia życzenia czcigodnemu jubilatowi imieniem akcjonarjuszy i obywatelstwa **red. Fryling. Dyr. Boziewicz** podziękował ze wzruszeniem za dowody uznania.

Sprawozdanie z czynności banku za rok 1929 złożył członek Rady Nad. dr. **Marjan Lisowiecki.** Na wstępie mowca zaznaczył, że depresja finansowa, będąca odbiciem niepomyślnem konjunktury międzynarodowej, zmusiła instytucję do pewnej **ogledności w udzielaniu kredytów i ich restrykcji.** Mimo pewnych strat, połączonych z tego rodzaju sytuacją gospodarczą, wykazany w zamknięciu rachunkowem zysk, pozwolił **na wypłatę dywidendy w tej samej wysokości jak w poprzednim roku i rezultat ten uważany być może za pomyślny.**

Przechodząc do sprawozdania z działu kredytu długoterminowego, mowca zaznaczył, że **konjunktura w tym roku nie była pomyślna dla zbytu listów zastawnych.** Natomiast wpłata **zapadających rat hipotecznych nie dała powodu do niezadowolenia.** Przechodząc do szczegółów podał, że **kantory wymiany** wykazują zysk **376.237 zł., eskont weksli** wynosi **22.617.170,** a **odsetki eskontowe 2.943.078 zł. Zysk z działu kredytu długoterminowego 711.872, prowizje** z rozmaitych interesów bankowych **744.363.** Pozostałość na **książeczkach wkładkowych** zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1928 o pokaźną kwotę **4.432.220 zł. Kasy zaliczkowe** w zakładzie głównym i filjach wykazały zysk w sumie **342.010 zł. Filje i ekspozytury** pracowały w roku sprawozd. z wynikiem dobrym. **Płace i koszta administracji wynosiły 1.539.398 zł.,** zwiększyły się zatem w stosunku do roku 1928 o **131.909 zł.**

Ogólny obrót banku wynosił
1,882.099.211 zł.

Fundusz zapasowy zwyczajny, wynoszący **1.648.118 zł.,** zasila się z zysku z r. ub. kwotą **201.773 zł. Fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych** wzrósł do **414.252 zł., fundusz amortyzacyjny do 275.645 zł., rezerwa podatkowa** wynosi **350.000 zł. Wartość gmachu i budynków 4.544.651 zł.** Następnie dr. Lisowiecki przedstawił im. Rady Nadz. **podział nadwyżki dochodu, która wynosiła za rok 1929 1.113.928 zł.** Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i zatwierdzeniu zamknięcia racunkowego za rok 1929 udzielono Zarządowi Banku absolutorjum. Nadto uchwalono **tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1929 wypłacić począwszy od 1. kwietnia 1930 zł. 10.— za każdą akcję stuzłotową, przekazać bł. 201.773.27 do zwyczajnego funduszu zapasowego, przeznaczyć na remuneracje dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 100.000. — Nadwyżkę zysku zł. 270.345.54 przenosi się na rachunek roku 1930.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24. marca.

Na giełdzie pieniężnej kursa utrzymane, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. marca.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. marca. (PAT). 4 pro. pożyczka inwestycyjna 125.50, 5 proc. pożyczka dolarowa 76, 5 proc. poż. konwersyjna 55, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 50.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 75.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 pr. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.75.

Waluty i dewizy: Dolary 8.83, Belgja 124.09 Gdańsk 173.10, Holandja 356.90, Kopenhaga 238.25, Londyn 43.29.50, N. Jork 8.88.7, Paryż 34.85, Praga 26.37, N. Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.30, Wiedeń 125.39, Włochy 46.61, Bank Polski 38, Bank Tow. Spółdz. b. kup. 1009, Węgiel 53, Ostrowiec B 54, Starachowice 21.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. marca (PAT). Amsterdam 284.08, Belgrad 12.52, Berlin 169.16. Bruksela 98.78, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.20 trzy czwarte, Kopenhaga 189.65, Londyn 34.47 trzy ósme, Madryt 89.20, Medjolan 37.10, Nowy Jork 708.25, Oslo 169.60, Paryż 27.73, Praga 20.98.75, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.20, Warszawa 79.66, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.95, Angielskie 34.29, Francuskie 27.66, Włoskie 37.18, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Polskie 79.83, Szwajcarskie 136.82, Czeskie 20.95 i pół, Węgierskie 123.87, Renta lutowa 196.5, Renta koronowa 164, Dunaj, Save, Adria 88.90, Losy verein Wien 20.95, Credit Oescterreich 51, tureckie 23, Phönix Loeben 251, Bank Eskompte Niederoest. 169, Laenderbank 27.75, Merkurbank 20.130, National bank Oesterr. 32, Dunaj, Save Südbahn 1.20, Forn Nordbahn 1049.50, Lwów-Czerniowce 54, Poldihuette 168. Rima 102.40, Zieleniewski 48, Karpaty 5.60, Galicia 35. Alpiny 34.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. marca. (PAT) Paryż 20.22.50, Londyn 25.12.75, N. Jork 5.16.30, Bruksela 72.00, Włochy 27.03.50, Hiszpanja 64.60, Amsterdam 207.15, Berlin 123.21, Wieedń 72.75, Sztokholm 138.80, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74.50, Praga 15.33.50, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.21, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55.50, Bukareszt 3.07.75, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 197.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24. marca. (PAT) N. Jork 486.65, Paryż 124.26, Berlin 20.39.25, Montreal 486.75, Hiszpanja 38.92 Amsterdam 12.12 i piętnaście szesnastych. Bruksela 34.89, Włochy 92.93, Szwajcarja 25.12 i pół, Kopenhaga 18.16 i jedna ósma, Sztokholm 18.10.25, Oslo 18.17 i jedna ósma, Helsingfors 193.35, Praga 164.18, Budapeszt 27.84, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Lizbona 108.32, Konstantynopol 1125, Ateny 375, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24. marca. (PAT) Londyn 124.24, N. Jork 25.53.50, Bruksela 356, Hiszpanja 319, Włochy 133.70, Szwajcarja 494.25. Kopenhaga 684, Amsterdam 1024.25, Oslo 683.75, Sztokholm 686.50, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 609.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 24. marca.

Tendencja chwiejna. Kurs nieco słabszy.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.50—8.90.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50. 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

Z ZYCIA PROWINCJI.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w marcu.

Obława policyjna za sprawcami ostatnich włamań i kradzieży została przeprowadzoną przez Pol. Państw. przy pomocy policji gminnej w lasku Brzezina w sąsiedniej wiosce Pójło dnia 20. bm., jednak bez dodatnich rezultatów.

Nowy wybryk komunistów. W nocy z dnia 17. na 18. bm. nieznany dotychczas sprawca rzucił kamieniem w okno probostwa gr. kat. ks. kan. Tysowskiego w Kałuszu. Kamień rozbiwszy obie szyby w sypialni księdza, wpadł do środka. Z początku sądzono, że to napad rabunkowy, po zbadaniu jednak kamienia stwierdzono, że był owinięty w szmatę, zaś na szmacie znajdował się napis następującej treści: Księże, nie baw się w politykę tylko pilnuj swej cerkwi. Religja jest opium dla ludności. Policja Państw. zawiadomiona o wypadku, wdrożyła dochodzenia.

Wieści z Żurawna.

(Od naszego korespondenta.)

Żurawno, w marcu.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzono w naszem miasteczku uroczyście. O godz. 8 rano odbyły się nabożeństwa w kościele, w cerkwi i w synagodze, na których byli przedstawiciele miejscowych urzędów, młodzież szkolna, związek strzelecki i mnogie rzesze ludu. Miasto było udekorowane nalepkami i flagami. Wieczorem **odegrano,** staraniem Związku strzeleckiego, dramat p. t. „Zaczarowane koło" L. Rydla, poprzedzony okolicznościowym odczytem o czynach Marszałka. W antraktach przygrywała muzyka strzelecka. Całość wypadła bardzo udatnie.

Zaznaczyć należy, że tutejszy Związek strzelecki rozwija się bardzo pomyślnie, a młodzież przejęta ideą strzelecką, garnie się chętnie do pracy.

MODNIARKA z pierwszorzędnych magazynów przyjmuje prywatnie roboty. Wezwania pod: „Zdolna". 3020-3

OGRODNIK żonaty, bezdzietny z dobremi świadectwami poszukuje posady lub dzierżawy ogrodu; miejscowość obojętna. J. Głowa w Wierzbicy. p. Uhnów. 3011-2

OSOBA młoda, uczciwa, pracowita, bardzo dobrze gotuje, poszukuje posady do restauracji, pokoju do śniadań, do Kasyna lub do pensjonatu; możliwe też jako gospodyni, kucharka u samotnego Pana we dworze. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Samodzielna". 3031

MIESZKANIA i SKLEPY

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Administr. pod „J. L.". 2925-6

UL. PEŁCZYŃSKA. Willa, komfort z ogrodem do wynajęcia. 2993-3

DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje z przedpokojem przy ul. Fredry l. 4. na II. p. odpowiednie na lokal handlowy. Bliższa wiadomość u Dra Moszyńskiego, w kancelarji adwokackiej ul. Bourlarda l. 2. I. p. od godz. 18—19. 2956-2

LOKAL biurowy, 5 pokoi, I. piętro, okolica głównej poczty, wynajmie gospodarz. Oferty: „Gospodarz" do „Porannej". 2953

TRZY pokoje z komfortem i przynależnościami zaraz do wynajęcia ul. Tkacka l. 39. Wiadomość u gospodarza. 3012-3

BALKONOWY słoneczny pokój (łazienki. telefon)) dla 1 lub 2 osób z wykwintnem utrzymaniem wynajmę. Zgłoszenia: Telefon 8451. 3040

KUPNO i SPRZEDAŻ

KINO sprzedam w miejscowości kuracyjnej. Zgłoszenia: Moszkowicz, Lwów, Kołłątaja, telefon 17—43. 2892-2

REALNOŚĆ piętrowa cała wolna, gaz, elektryka, wolne lata, do sprzedania. Wiadomość Lwów, Szkarpowa 11. 2913-3

LODOWNIE „Eskimos" z pierwszorzędną izolacją korkową, poleca Rentschner, Legjonów 37. 2487-10

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 53-53. 2439-30

FILHARMONJĘ dużą z klawiaturą imitującą organ, nic drogo do sprzedania. W składzie fortepianów, pianin Hanaka, Piłsudskiego 21, I. piętro. 2984-5

BARDZO tanio sprzedam: jadalnię jasną dębową, 2 łóżka mosiężne z materacami, szafę orzechową, kanapka 4 fotele, konzola z lustrem. Wiadomość telefon 30—54. 2945-2

Kołdry Własny wyrób Pełna gwarancja
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2

SYPIALNIĘ wiedeńską, fornirowaną dwustronnie okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 2928-5

JABŁONIE pienne, brzoskwinie i morele krzaczaste, róże pienne i krzaczaste sprzedaje Zakład Sadowniczy „GLINKA" (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym, p. Kraków). 2911-3

DO SPRZEDANIA kołnierz tomakowy, wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość Pełczyńska 6., parter przez ganek.

ZBOISKA - LWÓW. Ponad 13 morgów pola (obsianego) pod budowę i ogrody w całości lub z parcelacji sprzedam na dogodnych warunkach. Eleonora Karaszkiewicz, Zboiska Nr. 70, p. Zniesienie. 3028

IDEALNE W UŻYCIU SĄ H. ŻAKA.
PRZEMYSŁAWKA WODA KOLOŃSKA MYDŁO

Zalecane przez lekarzy
OKŁADY RADOWE
Jachmów - St. Joachimsthal
„RADJUMCHEMA"
O STAŁEJ PROMIENIOTWÓRCZOŚCI
Otrzymywane z rudy Jachimowskiej pod kontrolą Csł. Władz Państw. i Pracowni Radjolog. Tow. Nauk. Warsz.

RADJUMCHEMA

Przeciw cierpieniom systemu nerwowego, migrenie, rwie kulszowej (ischias) bólom pooperacyjnym, chorobom przemiany materji, reumatycznym i artretycznym cierpieniom stawów, arterjosklerozie, chorobom kobiecym, procesom zapalnym, zwłaszcza przewlekłym. Swoistą własnością radu i jego promieniowania jest przeciwdziałanie stanom zapalnym. Literaturę i informacje wysyła bezpłatnie: „RADJUMCHEMA" Jen. Przedst. Warszawa, Śniadeckich 22 i Lwów, ul. Legjonów 31, Tel. 18-76.

Magistrat m. Kołomyji.
L. 24264/29.

Kołomyja, dnia 19. marca 1930.

Konkurs.

Magistrat miasta Kołomyji rozpisuje konkurs na posadę inżyniera elektrotechnika Miejskiego Zakładu elektrycznego.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę, oprócz ogólnych wymogów, jako to:

1) Obywatelstwa polskiego,

2) Nieprzekroczony 40 rok życia,

3) Dyplomu z ukończonych studjów elektrotechnicznych uzyskanego na wyższej uczelni,

4) Świadectwa zdrowia,

winni wykazać się nadto dłuższą praktyką ruchową w większej elektrycznej centrali, praktyką biurową, wiadomościami praktycznemi naukowej organizacji pracy, znajomością nowoczesnych maszyn spalinowych, turbin parowych oraz doświadczeniem w prowadzeniu pomiarów elektrotechnicznych, remontu liczników i zegarów elektrycznych oraz maszyn.

Uposażenie służbowe według umowy.

Podania wraz z curriculum vitae wnosić należy w terminie do dnia 20. kwietnia 1930 r. do Prezydjum Magistratu.

Burmistrz: Zaremba.

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
LWÓW, BATOREGO 2.

FORTEPIAN dobrej marki, konstrukcja metalowa, piękny, niezwykle dobry. Okazja. Sprzedam za 1700 zł. Kopernika 26, Skleniarski. Telefon 83-31. 3029-3

PIANINA nowe od 2.700 zł. na dogodne spłaty. Długoletnai gwarancja fabr. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.

RÓŻNE

„MIKROCID" środek leczniczo-weterynaryjny Krzysztofowicza leczy gruźlicę, zapalenia itp. Generalne Zastępstwo, Lwów, Wronowska 8. 2828-5

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolscha. 2705-30

BZY ŁADNE krzaki po 1 zł., na żywopłoty 100 szt. 20 zł., agresty 2 zł. i inne krzaki do nabycia: Piaskowa 15 od rana do 1-szej. 2895-6

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

PŁASZCZYKI dla dzieci. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-3

HOTEL z komfortem urządzony natychmiast do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Adela Horn, Kołomyja, Rynek. 2951-3

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Mikołaja Goryk wystawioną przez P. K. U. Sambor. 2955-3

PENSJONAT w Niemirowie o dwudziestu pokojach do wydzierżawienia. Wiadomość: „Okazja", Łyczakowska l. 15. 2839-3

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek.

Poszukuję miejscowości odpowiedniej do założenia handlu maszynami rolniczem, przystąpię do spółki gdzie można by sprzedawać maszyny lub poddzierżawię częściowo składy na ten cel. Zgłoszenia do Gaz. Porannej, Lwów, dla maszynisty.

BZY szlachetne (Lilaki) pełno i pojedyńczo-kwiatowe, nisko i wysokopienne z nazwami po 2—6 zł. za 1 szt. Róże pienne od 3—5 zł. poleca Zarząd Ogrodów w Drohowyżu p. Mikołajów. 3023-3

ZA POŻYCZENIE 200 dolarów oddam w dzierżawę parcelę - plac, nadający się na skład materjałów budowlanych itp. w dzielnicy VI od zaraz. Listy do Administracji pod „Wysokie ogrodzenie". 3019

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w Zdrojowisku, jednocześnie fachowej spólniczki. Zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod „Rysieńka". 3018

MAREK GARFUNKEL unieważnia zgubione odroczenie wojskowe B. wydane przez PKU. Lwów-Zamarstynów. 3016

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków, na nazwisko Michał Matuszewski, rocznik 1897. 3008

BIEŃCZUK Wojciech, syn, Antoniego, zamieszkały w Rawie Ruskiej (Smalicha), zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rawa Ruska, którą niniejszem unieważnia. 3024-3

OGRODY wszelkiego rodzaju zakłada, przerabia i odnawia w miejscu i na prowincji, sporządza plany i kosztorysy ogrodów. Zgłoszenia pisemne: Zielona 43 u WPani Cieślewiczowej dla Ogrodnika". 3010

ZNANA pierwszorzędna pracownia wykonuje szykownie płaszcze od 25 do 40 zł., kostjumy od 30 do 40 zł., suknie od 15 do 30 zł. Butkowska, Chorążczyzna 24. 3039

40.000 ZŁ. ulokuje klijent na pierwszą hipotekę. Pisemne poważne zgłoszenia adwokat Konopacki, Lwów, Sobieskiego 4. 3044-2

TANIE i smaczne obiady, na świeżem maśle przyrządzone, można zjeść tylko w jadalni F. Drabik, Brajerowska 6. 3055-5

Hemoroidy uleczalne!
Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem" Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. Zastępstwo na Małopolskę: Lwów, ul. Sobieskiego 15. (boczna Halickiej). 8841-2

Precz z robotą zagr.
Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska
BERNARD KOBER
Lwów, Pilichowska.
Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 1456-40

Włosień na materace
powinien być dezynfekcjonowanym i czysto wyrobiony by zapobiec tworzeniu się moli lub zarazków chorobowych. Jedyne źródło nabycia takowego
KLARFELD Słoneczna 16.

Ludowy Bank Spółdzielczy
Lwów pl. Akademicki l. 4.
Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.

Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:
RAGERÓWNA JÓZEFA, Załośce.
SKRĘTOWICZ STEFANJA, Halicz.
ROSTECKI, Kurowice.
ZIPSER ZYGMUNT, Barszczowice.
DASZYŃSKA JOANNA, Zadwórze.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Inserujcie w „Gazecie Porannej"!

Humor.



DZISIEJSZA MŁODZIEŻ.

— Dość już mam tych schadzek w parku!... Mam wobec ciebie najpoważniejsze zamiary i chciałbym zapoznać się z twoimi rodzicami...

— Jakże się cieszę!... Przyjdź do nas jutro o 5-tej... Ale, ale... Byłabym zapomniała... Jak ty się właściwie nazywasz?...

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

DE CORDE, Warneńczyka 12.
BERGER, Lewandówka.
TARNAWSKI ADAM, pl. Bernardyński 9.
TĘNEROWICZ STANISŁAW, Piekarska 30.
Dr. HULES, Fredry 8.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 40 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 7 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.